Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 10 grudnia 1952 r. | Nr 296 (1362)

Sprawozdania z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu na antenie Polskiego Radia

Przez cały czas trwania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu Polskie Radio nadawać będzie codziennie specjalne audycje sprawozdawcze. Audycje te nadawane będą w programie I od godziny 18 do godz. 18.30 oraz powtarzane w programie II od godz. 22 do 22.30.

O programie radiowym w dniu otwarcia Kongresu nastąpi specjalne zawiadomienie.

Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju

Żadne zakazy nie są w stanie powstrzymać światowego ruchu obrońców pokoju

RZYM (PAP) — Dziennik „Unita" opublikował treść rozmowy z członkiem biura Światowej Rady Pokoju i Krajowego Komitetu Ruchu Obrońców Pokoju — Emilio Sereni w sprawie przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i decyzji rządu włoskiego cofnięcia zezwoleń na wyjazd do Austrii.

Sereni oświadczył, iż żadne zakazy rządu i prześladowania ze strony podżegaczy wojennych nie są w stanie powstrzymać światowego ruchu obrońców pokoju. Przypomniał on, że gdy w roku 1950 rząd angielski nie zezwolił na Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield i gdy w związku z tym przeniesiono obrady Kongresu do Warszawy, nadało to jedynie Kongresowi jeszcze większego znaczenia co musieli uznać nawet podżegacze wojenni. Wbrew zakazowi rządu de Gasperi'ego, przedstawiciele Włoch wezmą udział w Kongresie Wiedeńskim.

We Włoszech rozwinął się obecnie potężny ruch ludowy przeciwko niesłychanym, antykonstytucyjnym poczynaniom rządu włoskiego. Dalsze setki tysięcy Włochów zrozumiały łączność między zagadnieniem pokoju a zagadnieniem niezawisłości narodowej i obrony swobód demokratycznych.

Sereni podkreślił, że ta oburzająca decyzja cofnięcia zezwoleń na wyjazd do Austrii była wynikiem ingerencji amerykańskiej, która jest dziś stałym zjawiskiem.

Włoski Komitet Obrońców Pokoju opublikował komunikat, w którym stwierdza: „Delegacja włoska na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, wybrana we wszystkich częściach kraju na tysiącach zebrań i na 900 prowincjonalnych kongresach w obronie pokoju, składa się z ponad 200 osób. W skład delegacji wchodzi wielu członków parlamentu należących do różnych frakcji politycznych — monarchiści, liberałowie, socjaldemokraci, socjaliści i komuniści, przedstawiciele kół gospodarczych i duchowni, przywódcy związków zawodowych różnych kierunków politycznych oraz wybitni działacze kultury. Ta autorytatywna delegacja powinna przekazać przedstawicielom 100 narodów, zebranym na Kongresie, głos narodu włoskiego pragnącego pokoju.

Bieg włoskiej sztafety pokoju... z przeszkodami

RZYM (PAP). W ubiegłą sobotę młodzież włoska przekazała sztafetę pokoju młodzieży austriackiej. Trasa sztafety przebiegała przez cały półwysep włoski. Policja włoska usiłowała nie dopuścić uczestników sztafety do granicy austriackiej. Mimo to młodzież włoska zdołała przekazać sztafetę w miejscowości górskiej, dokąd przybyła poprzednio zawiadomiona młodzież austriacka.

Wbrew zakazom Watykanu oraz kierownictwa belgijskiej partii socjalistycznej...

PARYŻ (PAP). Prasa donosi z Brukseli, że reakcja belgijska usiłuje wszelkimi sposobami przeszkodzić w wyjeździe delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Dziennik katolicki „Nation Belge" ostro zaatakował organizację „Ruch chrześcijan na rzecz pokoju", która postanowiła wysłać swych przedstawicieli na Kongres. Rzucając pod jej adresem pogróżki, dziennik przypomina, że Watykan zakazał katolikom uczestniczyć w Kongresie Wiedeńskim.

Belgijska partia socjalistyczna powzięła uchwałę, w której stwierdza, że członkowie partii otrzymali polecenie „nie uczestniczyć w tego rodzaju manifestacjach".

Jednakże szeregowi członkowie partii socjalistycznej, społeczno-chrześcijańskiej i liberalnej odmawiają podporządkowania się swym przywódcom, zakazującym uczestniczenia w walce o pokój. Naród belgijski gorąco aprobuje i popiera inicjatywę zwołania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Przeszło 80 delegatów na Kongres wybranych we wszystkich miastach i wsiach Belgii reprezentuje najszersze warstwy ludności. Wśród delegatów znajduje się wielu członków partii socjalistyczno-chrześcijańskiej, liberalnej, socjalistycznej oraz bezpartyjni.

Do Belgijskiego Związku Obrońców Pokoju napływają liczne rezolucje i pisma świadczące o tym, że szeregowi członkowie wszystkich partii biorą aktywny udział w przygotowaniach do Kongresu.

Pierwszy kongres obrońców pokoju w Boliwii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Montevideo, że według doniesień dziennika „Imprensa Popular", w La Paz odbył się pierwszy boliwijski kongres obrońców pokoju, który stał się ważnym wydarzeniem w życiu boliwijskich obrońców pokoju. W kongresie wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw ludności — robotnicy, górnicy, włókniarze, kolejarze, chłopi, studenci, nauczyciele i ludzie wolnych zawodów.

Kongres ustalił organizacyjne formy ruchu obrońców pokoju w Boliwii.

* * *

LONDYN (PAP). W dniach 5 i 6 bm. odbyła się w Londynie druga doroczna konferencja organizacji „Pisarze w Obronie Pokoju". Konferencja postanowiła wysłać w charakterze obserwatora na Kongres Narodów w Obronie Pokoju literatkę P. H. Barrell. Do organizacji „Pisarze w Obronie Pokoju" należą pisarze wszelkich wierzeń religijnych i przekonań politycznych.

* * *

NOWY JORK (PAP). Prasa donosi z Tokio, że japońskie „Towarzystwo walki o zakaz bomby atomowej" postanowiło wysłać delegata na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Delegacja radziecka w drodze do Wiednia

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że z Moskwy wyjechała do Wiednia na Kongres Narodów w Obronie Pokoju delegacja radziecka wybrana na IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju N. Tichonow, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich N. Popowa, majster moskiewskiej Fabryki im. Ordżonikidze, laureat Nagrody Stalinowskiej N. Czikiriew, członek Akademii Nauk A. Oparin, kompozytor D. Szostakowicz, kierownik obsługi koparki kroczącej, Bohater Pracy Socjalistycznej A. Uskow, poeta A. Surkow i inni.

BUKARESZT (PAP). Z olbrzymim entuzjazmem przygotowują się do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju masy pracujące Rumunii. Tysiące agitatorów w miastach i wsiach zapoznają ludność z apelem Krajowego Kongresu w Obronie Pokoju, który odbył się ostatnio w Rumunii.

Dnia 9 bm. wyjechała do Wiednia 22-osobowa delegacja rumuńskich obrońców pokoju z prezesem Rumuńskiej Akademii Nauk T. Savulescu na czele.

Amerykanie niezadowoleni

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi z Bonn, że zastępca wysokiego komisarza amerykańskiego w Niemczech zachodnich Reber odbył rozmowy z Adenauerem w związku z ostatnią debatą nad sprawą ratyfikacji układów wojennych. Reber poddał krytyce rząd, partie koalicyjne i SPD, którym nie udało się ostatecznie przeprowadzić „układu ogólnego" i układu o „wspólnocie europejskiej". Podkreślił on, że „niedostateczne zdyscyplinowanie" poszczególnych deputowanych, które m. in. przejawiało się w wysuwaniu oskarżeń pod adresem innych członków Bundestagu, doprowadziło do tego, że ludność Niemiec zachodnich dowiedziała się o sprawach, które „powinny być znane tylko w ciasnym gronie".

Reber żądał, aby zastosować regulamin Bundestagu w taki sposób, by w przyszłości obrady Bundestagu przebiegały zgodnie z jego życzeniami.

— o —

Ze sportu

Łódź — Helsinki 14:4

ŁÓDŹ. Rozegrane we wtorek w Łodzi spotkanie bokserskie między drugą reprezentacją Polski a reprezentacją Finlandii zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Polaków 14:4. Drużyna polska wystąpiła jako reprezentacja Łodzi, a goście jako reprezentacja Helsinek.

W wadze lekkiej spotkanie nie odbyło się z powodu kontuzji odniesionej przez Pakkanena w meczu warszawskim.

Wyniki spotkań: Kukier wypunktował Luukonena, Rozpierski wygrał z Jarveenpaa, Niedźwiedzki przegrał z Niinuvori, Poleks wygrał w II starciu przez t. k. o. z Bostroem (kontuzja brwi) Karpiński zwyciężył w II rundzie przez t. k. o. Pekalę, Czapliński przegrał na punkty z Mannkorienem, Piórkowski wypunktował Grenroosa, Łysiak pokonał Paretolo, Biel II zwyciężył Maninena.

Najlepszym bokserem na ringu był Rozpierski. Zawodnik ten zademonstrował boks wysokiej klasy, wygrywając zdecydowanie z pogromcą Stefaniuka — Jarvenpaa. Była to najlepsza walka wieczoru. Zawiódł natomiast bydgoszczanin — Niedźwiedzki.

Wzmóc walkę o wykonanie planów zbożowych w odstających powiatach naszego województwa

W województwie bydgoskim dwa powiaty — bydgoski i toruński przekroczyły 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione z miarek i odsypów. Część powiatów poważnie zbliżyła się do 90 proc. rocznego planu. Kilka natomiast — Włocławek, Aleksandrów Kujawski, Lipno i Inowrocław nie przekroczyły dotychczas 70 proc rocznych planów zbożowych.

Niski procent realizacji planów skupu zboża w tych powiatach spowodowany został przede wszystkim niedostateczną pomocą i kontrolą ze strony KP stanem pracy polityczno - uświadamiającej w gminach i gromadach. Większość organizacji partyjnych pracuje tam z nielicznym aktywem, **a niektóre z nich zaprzestały agitacji wśród pracujących chłopów. Tak jest m. in. w gminie Osięciny w powiecie Aleksandrów Kujawski, gdzie organizacje partyjne kierują zza biurka walką o wykonanie planów zbożowych. Brak pracy politycznej wykorzystują kułacy, którzy, posiadając poważne zaległości zbożowe, uniemożliwiają poszczególnym gromadom z gminy Osięciny wykonanie rocznych planów** skupu zboża i innych obowiązków wobec Państwa.

Odstającym powiatom w realizacji planów zbożowych przeszkadza również tolerancyjny stosunek większości Prezydiów Gminnych Rad Narodowych do tych pracowników GRN i radnych, którzy jeszcze do tej pory są dłużnikami Państwa Ludowego.

Innym poważnym niedomaganiem jest niezdrowy liberalizm, przejawiany przez część delegatów CUSiK-u w stosunku do opornych kułaków. Np. w gminie Boguszyce w powiecie Aleksandrów Kujawski delegat CUSiK od początku akcji zbożowej sporządził zaledwie 10 wniosków, mimo że ogromna większość kułaków w gminie sabotuje plany gospodarcze i finansowe. Należy zaznaczyć, że w najbardziej odstających powiatach naszego województwa pełnomocnicy CUSiK sporządzili znacznie mniej wniosków o ukaranie niż w przodujących powiatach, jak np. w toruńskim i bydgoskim, które przekroczyły już 90 proc. rocznego planu skupu zboża.

Pomyślną realizację planów zbożowych hamuje nadto niewłaściwy stosunek przejawiany przez Prezydia GRN do wniosków składanych przez chłopów z prośbą o uzyskanie ulgi. Najgorzej pod tym względem jest w powiecie włocławskim, gdzie w Kowalu, Śmiłowicach i Piaskach od kilku tygodni wiele wniosków bezskutecznie oczekuje na rozpatrzenie.

Z powyższego wynikają następujące wnioski: Komitety Powiatowe winny pomóc KG i organizacjom partyjnym w odstających gminach i gromadach w zorganizowaniu należytej, skutecznej pracy polityczno-uświadamiającej drogą przydzielenia wszystkim członkom partii konkretnych zadań, ustawienia agitatorów, uruchomienia środków agitacji poglądowej, jak np. gromadzkie gazetki ścienne, błyskawice, satyra antykułacka itd..

Trzeba nieustannie wyjaśniać chłopom znaczenie obowiązkowych dostaw, trzeba energiczniej i sprawniej organizować zbiorowe dostawy zbóż, ziemniaków i żywca. W oparciu o chłopów pracujących należy wzmóc walkę o złamanie sabotażu kułackiego.

Prezydia Powiatowych Rad Narodowych powinny ze swej strony kontrolować przestrzeganie dziennych planów skupu przez gminy i gromady, pomóc GS-om w zorganizowaniu, tam gdzie warunki lokalne na to pozwalają, bezpośredniego skupu zboża u chłopów w gromadach, tak jak to praktykowano w pow. chojnickim. Prezydia Powiatowych Rad Narodowych powinny również skontrolować i usprawnić pracę delegatów CUSiK-u w kierunku bezwzględnego karania kułaków, sabotujących plany gospodarcze oraz przypilnować, aby komisje orzekające rozpatrzyły i ustosunkowały się do podań chłopów o ulgi.

ZSRR — kraj przodującego rolnictwa

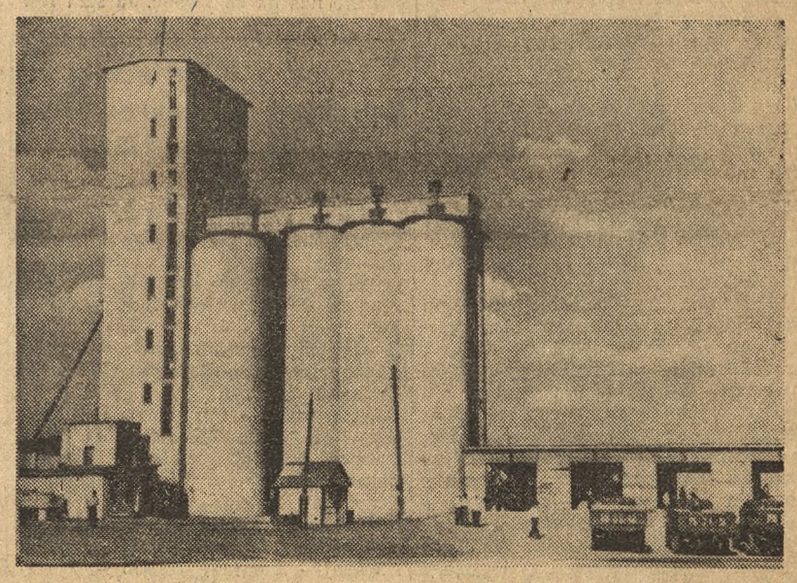

W 1952 roku globalny zbiór zbóż w ZSRR wyniósł 8 miliardów pudów, przy czym zbiór pszenicy zwiększył się w porównaniu z rokiem 1940 o 48 proc. Na zdjęciu: Elewator zbożowy w obwodzie Rostowskim. Foto — CAF

Rząd polski domaga się odwołania posła Izraela A. L. Kubovy

WARSZAWA (PAP). Dnia 8. XII. br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło charge d'affaires Izraela w Warszawie, p. Nallowi, notę, która stwierdza, że Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa, p. A. L. Kubovy, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Izraela w Polsce, za persona non grata, ponieważ nadużywał on przywilejów dyplomatycznych ze szkodą dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wobec powyższego Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej domaga się natychmiastowego odwołania p. A. L. Kubovy ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce.

Ludy Afryki Półn. powstają przeciwko uciskowi kolonizatorów

PARYŻ (PAP). Ostatnie doniesienia z Afryki Północnej świadczą o coraz bardziej napiętej sytuacji. W odpowiedzi na wzmagający się ruch narodowo - wyzwoleńczy w Maroko, Tunisie i Algerze, kolonizatorzy stosują coraz brutalniejsze represje i tłumią krwawo wszelkie manifestacje polityczne. Wobec przerw w komunikacji z Afryką Północną i trudności stawianych przez cenzurę, dotychczasowe wiadomości na ten temat nie są kompletne. Już one jednak obrazują wymownie bezwzględne metody terroru zastosowane przez władze kolonialne w Maroku, Tunisie i Algerze. Oto relacje dziennika „Humanite" o wydarzeniach na terytorium tych trzech krajów.

Po zabójstwie tuniskiego przywódcy związkowego Haszeda, zastrajkowali masowo robotnicy, rzemieślnicy i kupcy na obszarze Maroka. Całkowity strajk objął Casablankę, Fez, Rabat, Tetuan, Tanger i inne miasta. Francuski rezydent generalny generał Guillaume już od niedzieli wieczorem użył policji i wojska w celu zahamowania ruchu strajkowego. Około godz. 22.30 doszło do pierwszego starcia w dzielnicy robotniczej Casablanki. Policja użyła broni palnej. Przez całą noc w dzielnicy patrolowały oddziały żandarmerii i czołgów. W poniedziałek rano ludność manifestowała swe oburzenie z powodu krwawych represji. Wówczas oddziały kolonizatorów ponownie zaatakowały manifestantów. Zginęło na miejscu około 20 Marokańczyków, a wielu innych odniosło rany.

Tymczasem rezydent generalny wydał nowe zarządzenia o charakterze prawdziwie wojennym. Ulicami całej Casablanki krążyły oddziały wojska. Pod miastem stanęły formacje pancerne. Nad miastem przelatywały samoloty wojskowe, które tegoż dnia w godzinach popołudniowych — jak doniosła agencja AFP — „interweniowały" przeciwko osiedlu robotniczemu.

W Casablance wzburzenie wzmagało się z godziny na godzinę. Policja i wojsko wielokrotnie występowały przeciwko uczestnikom manifestacji. Urzędowe doniesienia mówią o „wielu zabitych". Według częściowych informacji, uzyskanych przez redakcję „L'Humanite", represje w Casablance pociągnęły za sobą setki ofiar w zabitych i rannych. Dokonano masowych aresztowań. Oficjalne doniesienia mówią o 500 aresztowanych. Według innych informacji aresztowano tysiące Marokańczyków.

Do Casablanki skierowane zostały liczne posiłki wojskowe. W poniedziałek wieczorem na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Auriola postanowiono skierować do Maroka dalsze oddziały, m. in. kilkanaście szwadronów gwardii ruchomej.

Trzydniowy strajk generalny proklamowany w Tunisie w związku z zabójstwem Haszeda, był w poniedziałek kontynuowany, na znak protestu przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na 3 patriotach tuniskich oraz przeciwko aresztowaniu licznych działaczy związkowych. Wśród aresztowanych znajduje się następca Haszeda na stanowisku generalnego sekretarza tuniskiej unii związków zawodowych prof. Messadi. Nie zważając na oburzenie ludności, sąd wojskowy w Tunisie skazał na śmierć jeszcze dwóch patriotów oskarżonych o zamachy, które nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar.

Jedna z manifestujących grup została ostrzelana przez oddział francuski. W stolicy kraju panuje prawdziwy stan oblężenia.

Omawiając wydarzenia w Afryce Północnej „L'Humanite" pisze m. in.:

— Kolonizatorzy rozlewają krew w Afryce Północnej, ale ludy tamtejsze powstają przeciwko uciskowi, wyzyskowi i coraz to nowym zbrodniom. Potężny strajk generalny w Tunisie, czynna solidarność Algerczyków, strajki i manifestacje w Maroku — wszystko to głęboko niepokoi kolonizatorów. Szczególną ich obawę budzi masowy charakter ruchu wyzwolenia narodowego w Afryce Północnej. Kolonizatorzy chcieliby utopić we krwi ten ruch wyzwoleńczy i uczynić w Afryce Północnej to samo co zrobili w Czarnej Afryce i na Madagaskarze. Powinni jednak pamiętać, że najkrwawszy terror nie może pokonać ludów pragnących wolności i niezawisłości. Czyżby zapomnieli o strasznej nauczce, którą otrzymali w Vietnamie i czy chcą znowu popełnić te same obłędne czyny w Afryce Północnej?

Załogi POM w Sikorowie i Strzelnie przystępują do współzawodnictwa o skrócenie czasu remontów zimowych

Wzorując się na inicjatywie pracowników Uljanowskiego Wzorowego MTS, którzy wprowadzili nową organizację pracy warsztatowej oraz opierając się na wynikach zeszłorocznej umowy, Państwowe Ośrodki Maszynowe w Strzelnie pow. Mogilno i Sikorowie pow. Inowrocław zawarły między sobą umowę o współzawodnictwie pracy na okres remontów zimowych 1952/53.

Celem powyższej umowy jest: skrócenie czasu remontu ciągników i maszyn rolniczych, podniesienie jakości wykonywanych prac oraz zmniejszenie kosztów remontów.

Aby zawarte w umowie zadania wykonać, załogi Państwowych Ośrodków Maszynowych w Strzelnie i Sikorowie zobowiązują się m. in. dokładnie przygotowywać poszczególne procesy przebiegu technicznego remontów, prowadzić racjonalną gospodarkę materiałami pędnymi, w pełni wykorzystywać park maszynowy, podnieść na wyższy poziom szkolenie polityczne i zawodowe członków załóg warsztatowych oraz szeroko korzystać z radzieckich metod pracy.

W okresie trwania umowy załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Strzelnie pow. Mogilno wyremontuje 38 traktorów, 48 pługów, 29 bron, 21 ram podorywkowych, 13 siewników oraz 3 przyczepy. Natomiast załoga POM w Sikorowie pow. Inowrocław wyremontuje 23 traktory, 60 pługów, 12 siewników, 7 młocarni, 1 kosiarkę, 9 snopowiązałek, 4 brony talerzowe i 4 ramy podorywkowe.

Podstawowe organizacje partyjne tych POM-ów postanowiły szerzej niż dotychczas rozwinąć pracę masowo - polityczną wśród załóg warsztatowych.

Pracownicy POM w Strzelnie i Sikorowie zawierając między sobą umowę o współzawodnictwie pracy na okres remontów zimowych 1952/53 zwracają się z apelem do wszystkich załóg POM-owskich w województwie bydgoskim o włączenie się za ich przykładem do współzawodnictwa, aby poprzez terminowe i właściwe wykonanie prac remontowych ciągników i maszyn rolniczych zapewnić szybki i sprawny przebieg wiosennej akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach małorolnych i średniorolnych chłopów.

Toruńska Fabryka Kotłów wykonała plan roczny

W dniu 4 grudnia br. załoga Toruńskiej Fabryki Kotłów, która w tym roku zdobyła dziesięciokrotnie sztandar za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym w skali ogólnopolskiej zameldowała o wykonaniu planu rocznego w 100,3 proc.

Do osiągnięcia tego sukcesu przyczyniły się poważnie zobowiązania podjęte na cześć programu Frontu Narodowego, XIX Zjazdu KPZR i XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W trakcie walki o realizację zobowiązań wyrośli nowi ludzie. Tacy przodownicy pracy jak Jerzy Uklejewski — tokarz wykonujący 226 proc. normy, Tadeusz Kempa — spawacz (257,9 proc. normy), Wiktor Muller — spawacz (286,5 proc. normy), Bolesław Olszewski — kotlarz, Teofil Ludwiszewski — narzędziowiec porwali za sobą całą załogę, mibilizując ją swoim przykładem do wzmożonej walki o plan.

Tow. tow.: Leon Marks i Alfons Krawietowski wykonali już zadania Planu 6-letniego. Za ich przykładem idą Kazimierz Lempaszek, Bronisław Gajzel i Władysław Nadolecki, którzy do końca roku bieżącego postanowili wykonać zadania Planu 6-letniego na swoich odcinkach pracy.

Dzielna załoga Toruńskiej Fabryki Kotłów realizuje już w tej chwili zadania 4 roku Planu 6-letniego, walcząc ofiarnie o jego przedterminowe wykonanie.

T. K

Rząd NRD piętnuje oszczerczą deklarację brytyjską

Komunikat Urzędu Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił deklarację następującej treści:

Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej upoważniony jest oświadczyć, co następuje:

2 grudnia 1952 r. brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało oszczerczą deklarację o utworzeniu armii w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Deklaracja ta zawiera kłamliwe twierdzenie, dotyczące policji ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, utworzonej, jak wiadomo, w celu ochrony porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych wypacza znane powszechnie fakty i twierdzi, iż w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczęto rzekomo jeszcze w lipcu 1948 r. tworzenie armii, „zanim zachód w ogóle zaczął myśleć o wkładzie Niemiec zachodnich do obrony zachodniej".

W deklaracji twierdzi się dalej, iż uchwała o remilitaryzacji Niemiec zachodnich została podjęta przez mocarstwa zachodnie we wrześniu 1950 roku rzekomo „wyłącznie jako retorsja".

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych usiłuje w swej kłamliwej deklaracji usprawiedliwić włączenie separatystycznego państwa bońskiego do amerykańsko-angielskich przygotowań do wojny agresywnej i ułatwić Adenauerowi ratyfikację wojennego „układu ogólnego" oraz układu o armii europejskiej w bońskim Bundestagu.

Swą oszczerczą deklaracją podżegacze wojenni z brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych usiłują osłonić remilitaryzację Niemiec zachodnich, realizowaną w ciągu szeregu lat przez amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne.

Jeszcze w grudniu 1945 r. przedstawiciele brytyjscy w Radzie Kontrolnej zmuszeni byli przyznać fakt utrzymania w Niemczech zachodnich resztek formacji wojskowych armii hitlerowskiej pod postacią tzw. „kompanii pracy" i „batalionów pracy". W sprawozdaniu Rady Kontrolnej, przedstawionym Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw na początku 1947 r. brytyjskie dowództwo naczelne potwierdziło, iż w samej tylko brytyjskiej strefie okupacji formacje te liczyły 81.358 żołnierzy i oficerów niemieckich.

Wiadomo, że podczas gdy na wschodzie Niemiec przestrzegano konsekwentnie postanowienia Układu Poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec, trzy mocarstwa zachodnie nie podjęły żadnych kroków w kierunku demilitaryzacji Niemiec zachodnich, w kierunku likwidacji obiektów i urządzeń wojskowych. Przeciwnie, kosztem ludności Niemiec zachodnich mocarstwa te zbudowały nowe obiekty i urządzenia wojskowe. Chłopów zachodnio-niemieckich wypędza się z ziemi, na której osiedli od wieków. Żyzne pola przekształca się w poligony i lotniska. Jednocześnie zachodnie wojska okupacyjne poczyniły wszystkie przygotowania do wysadzenia mostów, dróg, tam i grobli w wygodnym dla Anglików i Amerykanów momencie, mimo, że skutkiem tego Niemcy zachodnie stałyby się pustynią wodną, a spokojna ludność Niemiec zachodnich zostałaby zniszczona.

Zwiększenie formacji wojskowych i tworzenie nowych jednostek wojskowych, zamaskowanych jako formacje policyjne, odbywało się w tak szybkim tempie, że według ogłoszonych danych w październiku 1950 r. liczebność ich wynosiła 456 tys. osób, przeważnie dawnych niemieckich żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej. Formacje te były uzbrojone w czołgi i artylerię. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, które wypuściło w świat wspomniany wyżej fałszywy dokument, nie może nie wiedzieć, że te zachodnio-niemieckie formacje wojskowe już w 1949 roku otwarcie uczestniczyły w manewrach zachodnich wojsk okupacyjnych.

We wrześniu 1950 r. ministrowie spraw zagranicznych Anglii i Francji na separatystycznej naradzie w New Yorku w sprawie niemieckiej doszli do porozumienia na temat utworzenia w Niemczech zachodnich tzw. „lotnych jednostek policyjnych", oprócz istniejących już wojsk policyjnych. Jednocześnie mocarstwa zachodnie podjęły oficjalną uchwałę o włączeniu wojsk zachodnio-niemieckich do sił zbrojnych agresywnego paktu północno-atlantyckiego.

Ukoronowaniem agresywnej polityki rządów Anglii, USA i Francji wobec narodu niemieckiego są narzucone Niemcom zachodnim dwa układy: podpisany w Bonn wojenny „układ ogólny" i układ w sprawie armii europejskiej, podpisany w Paryżu. Te tzw. układy mają przyśpieszyć utworzenie zachodnio-niemieckich formacji najemnych pod dowództwem amerykańskim. Wojska zachodnio-niemieckie nie są narodowymi siłami zbrojnymi Niemiec, przeznaczonymi do obrony pokojowych granic niemieckich, jak tego żąda naród niemiecki, lecz wojskami lancknechtów w służbie amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych. Mają one prowadzić wojnę agresywną w interesie imperialistów przeciwko miłującym pokój narodom, mają być użyte na wszystkich pobojowiskach na kuli ziemskiej, a przede wszystkim mają one rozpętać wojnę bratobójczą Niemców przeciwko Niemcom.

Z powyższego widać, do jakiego poziomu stoczyła się brytyjska polityka w stosunku do Niemiec .

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie cofa się przed żadnym kłamstwem, ani oszczerstwem, usiłując wprowadzić w błąd opinię publiczną i usprawiedliwić agresywne działania mocarstw zachodnich.

Głosy z dyskusji na IV Krajowym Zjeździe TPPR

PAWEŁ MOCZYŃSKI
przodujący górnik z kopalni „Kleofas"

„My, górnicy Czerwonego Zagłębia Śląskiego, pracujemy w oparciu o wzory i przykłady przodujących górników Związku Radzieckiego.

Z jaką pomocą przychodzi nam Związek Radziecki, to najlepiej my, górnicy, możemy powiedzieć, gdyż coraz więcej widzimy w naszych kopalniach radzieckich kombajnów, ładowarek i innego sprzętu górniczego, który nam pomaga nie tylko wykonywać nasze normy, ale i wysoko przekraczać nasze dotychczasowe wydobycie. Z moich własnych przeżyć i doświadczeń mogę powiedzieć, że w czynie pierwszomajowym tego roku przy pomocy ładowarki radzieckiej, rywalizując z Markiewką i innymi wykonywałem 200, 400, 700, 800 do 1000 proc. normy.

Minęły czasy, kiedy bezrobocie wypędzało nas na emigrację. Ja sam również byłem na emigracji, pracowałem we Francji i Belgii w kopalni rudy, a potem na przymusowych robotach w Niemczech w kopalni siarki.

Kto nam dał wolność, kto nam otworzył wolną drogę do naszej Ojczyzny? Związek Radziecki wypędził okupanta i wyzwolił nas z pęt najeźdźcy hitlerowskiego, z pęt obcych zaborców.

Nie będziemy szczędzić naszych sił dla dobra i odbudowy naszej Ojczyzny. Razem z narodem radzieckim będziemy walczyć aż do pełnego zwycięstwa, do zwycięstwa sprawy pokoju na całym świecie.

KRYSTYNA REISSÓWNA
uczennica Szkoły TPD w Grudziądzu, przewodnicząca Szkolnego Koła Przyjaciół ZSRR

Bardzo się cieszę, że mogę brać udział w dzisiejszym Zjeździe, że mogę się tutaj spotkać z tymi, którzy najofiarniej pracują dla krzewienia idei przyjaźni polsko-radzieckiej.

Młodzież nasza, zrzeszona w Szkolnych Kołach Przyjaciół ZSRR, poleciła mi powiedzieć Wam, że ze wszystkich sił, z całego serca pracuje dla idei krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej, dla idei krzewienia przyjaźni dla przodującego kraju zwycięskiego socjalizmu.

Jestem przewodniczącą Koła Przyjaciół ZSRR już drugi rok i z dumą stwierdzam, że możemy poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Chociaż osiągnięcia nasze nie są tej samej miary, co osiągnięcia naszych starszych towarzyszy w zakładach pracy, to jednak i my, młodzież, krzewimy przyjaźń dla Kraju Rad i zacieśniamy więzy przyjaźni z młodzieżą radziecką.

Chciałabym powiedzieć o zebraniach na których omawialiśmy zagadnienia związane z XIX Zjazdem KPZR. Młodzież szeroko dyskutowała na temat XIX Zjazdu. Młodzież bardzo dużo z takiej dyskusji wyniosła. Omawialiśmy również, co dał nam, młodzieży polskiej, XIX Zjazd KPZR. W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nawiązaliśmy kontakt listowny z młodzieżą radziecką, wysyłając 50 listów, na które otrzymaliśmy już 42 odpowiedzi od naszych przyjaciół w Związku Radzieckim. Nasze koło koresponduje z Radiem Moskiewskim. W ramach programu Radio Moskiewskie nadawało dla nas audycje. Mamy kolegów w różnych republikach ZSRR i trzeba przyznać, że bezpośrednia korespondencja z nimi daje nam bardzo dużo.

Przyjaźń, pomoc, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw. Zdanie to stało się naszą maksymą życiową, bo życie przynosi nam coraz to nowe dowody przyjaźni, przynosi potwierdzenie tego zdania, które wypowiedział nasz ukochany nauczyciel i przyjaciel Bolesław Bierut.

Chcę zapewnić Was, że młodzież będzie jeszcze bardziej zacieśniać przyjaźń polsko-radziecką, a przykład młodzieży radzieckiej będzie przewodzić w naszej pracy.

Dary z Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla dzieci polskich

WARSZAWA (PAP). W Domu Dziecka TPD oraz w Państwowym Domu Dziecka w Soplicowie koło Otwocka odbyły się uroczystości przekazania dzieciom polskim darów od Niemieckiego Związku Bojowników przeciwko Faszyzmowi (VVN). W uroczystościach wzięli udział: wiceprezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Wilhelm Garncarczyk, sekretarz ZG ZBoWiD Józef Passini, przedstawiciele PZPR, Ministerstwa Oświaty i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Obecny był radca misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — Artur Wyschka.

W imieniu ZBoWiD, sekretarz Zarządu Głównego Passini przekazał dzieciom wiele podarunków w postaci książek i słodyczy.

Do kobiet woj. bydgoskiego!

Apel Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet

KOBIETY!

Wspaniałe zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r. — to wyraz woli zjednoczonego narodu polskiego, kroczącego niezłomnie drogą pokojowego budownictwa ku nowemu jutru — ku socjalizmowi.

Walka o pokój, o pogłębienie przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, o utrwalenie stosunków dobrosąsiedzkich z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z krajami demokracji ludowej, to walka prowadzona w imię najżywotniejszych interesów Polski, walka o potęgę i szczęście naszej Ludowej Ojczyzny.

Kobiety polskie, które podczas ostatniej wojny światowej zaznały wraz z całym narodem wiele cierpień, jednoczą się dziś w Komitetach Obrońców Pokoju, manifestując swe uczucia przyjaźni dla walczących kobiet Korei, dla tych wszystkich narodów, które swoją walką o wyzwolenie społeczne i sprawiedliwość wzmacniają szeregi olbrzymiej armii obrońców pokoju.

Walka o pokój na całym świecie, to walka o umocnienie niepodległości naszej Ojczyzny. Zrozumiały to kobiety polskie, a wraz z nimi kobiety naszego województwa i włączyły się aktywnie do walki o pokój. Wyrazem tej walki jest wzmożony wysiłek produkcyjny kobiet pracujących.

Kobiety województwa bydgoskiego z radością podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu Narodów, który w dniu 12 grudnia br. odbędzie się w Wiedniu — Kongresu, który stanie się imponującą manifestacją narodów w obronie pokoju.

W walce o pokój, za przykładem kol. kol. Ciochowej, Rzytelewskiej, Sztermińskiej, Miller i wielu innych, nie zabraknie kobiet naszego województwa.

KOBIETY!

Swą codzienną pracą, swym codziennym przełamywaniem trudnośoi zadajemy cios podżegaczom wojennym. Podnosząc wydajność pracy w walce o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego, wydać jednocześnie musimy nieubłaganą walkę wszelkiemu marnotrawstwu i szkodnictwu.

My kobiety województwa bydgoskiego dążyć będziemy do tego, by każda kobieta naszego województwa stanęła pod sztandarem czynnej walki o realizację Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

My, kobiety z fabryk, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, z gospodarstw indywidualnych, instytucji i urzędów — zdecydowaną postawą wykażemy swą wolę budowania lepszego jutra naszej Ludowej Ojczyzny.

Z wiarą spoglądamy w przyszłość, bo wiemy, że z nami są miliony obrońców pokoju na całym świecie, że z nami jest potężny Związek Radziecki.

NIECH ŻYJE POKÓJ!

Alfred Lampe

(W dziewiątą rocznicę śmierci)

Był dzieckiem warszawskiego proletariatu. Urodził się 14 maja 1900 roku w warszawskiej robotniczej rodzinie, żyjącej jak tyle innych w warunkach stałej nędzy i stałej niepewności jutra. Niezwykle uzdolniony, o szerokich zainteresowaniach i ogromnej chłonności umysłu przede wszystkim drogą samokształcenia zdobywa tow. Lampe ogromną wiedzę z dziedziny marksizmu i ekonomii. W klasie robotniczej i jej partii widzi on jedyną siłę zdolną wyzwolić naród polski, zdolną wyprowadzić kraj ze sta-

nu zacofania na szeroką drogę rozwoju i rozkwitu, na drogę socjalizmu. W 1921 r. wstępuje do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski — partii, która wzorując się na doświadczeniach Wielkiej Rewolucji Październikowej i kierując się nauką Lenina i Stalina organizowała proletariat polski do spełnienia swej historycznej misji, w walce o socjalizm.

Walka rewolucjonistów polskich przeciw reakcji endeckiej i faszystowskiej dyktaturze piłsudczyzny toczyła się w warunkach niesłychanego terroru policyjnego. Codziennie pociągała za sobą wiele bolesnych ofiar. Już w 1922 r. młody Lampe zostaje aresztowany i skazany za działalność komunistyczną na 4 lata więzienia. Ta ciężka próba ostatecznie zahartowała jego umysł i wolę. Niezwłocznie po zwolnieniu z więzienia Lampe wraca do pracy partyjnej. Działa przede wszystkim jako przywódca Związku Młodzieży Komunistycznej. Znany jest w tym czasie dobrze wśród młodzieży KZM-owskiej i w partii pod pseudonimami „Marek" i „Nowak". Znają go dobrze i kochają warszawscy tramwajarze i górnicy Czarnego Zagłębia, pamiętają go łódzcy włókniarze. Na IV Zjeździe KPP zostaje wybrany do Komitetu Centralnego, a w parę lat później wchodzi w skład Biura Politycznego.

W 1930 r. następuje nowe aresztowanie Lampego i nowy wyrok. Tym razem — 15 lat więzienia! Podczas procesu, Lampe otwarcie broni idei wolności i sprawiedliwości społecznej, rzuca odważnie słowa prawdy o wielkim Kraju Rad.

Ostatnie lata okresu międzywojennego spędza Alfred Lampe w lochach osławionego Rawicza, wraz z towarzyszami Nowotką, Finderem, Buczkiem. Wraz z nimi też wyrwał się zza krat we wrześniu 1939 r., by stanąć do walki z hitlerowskim najeźdźcą. Przebywa on wówczas pieszo setki kilometrów, spiesząc na pomoc ukochanej Warszawie. Wypadki wojenne rzuciły tow. Lampego na gościnną ziemię radziecką w okolicę Kujbyszewa. Tu wraz z Wandą Wasilewską, Bermanem, Zawadzkim, Mincem rozwinął usilną działalność polityczną. Stał się współtwórcą Związku Patriotów Polskich i I Dywizji im. Kościuszki. Z całą siłą ujawniły się w tym okresie jego cechy — wybitnego teoretyka polskiego ruchu rewolucyjnego, głębokiego myśliciela i działacza partyjnego na wielką skalę. Jest jednym z redaktorów „Nowych Widnokręgów" i „Wolnej Polski". Publikuje wiele prac zawierających wnikliwą ocenę przeszłości i namiętne wezwanie do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Z dalekowzrocznością marksisty kreśli wspaniałe perspektywy rozwojowe Polski, pokazuje rolę klasy robotniczej i jej partii w tworzeniu wspaniałej przyszłości ojczyzny. Z całym swym publicystycznym talentem piętnuje i demaskuje zdradziecką politykę rządów przedwrześniowych i kliki londyńskiej.

Jego słowa docierające do kraju na falach eteru, nawołują do mobilizacji wszystkich sił narodu do nieubłaganej walki z faszyzmem, do walki o wolność i sprawiedliwość społeczną, pod przewodem klasy robotniczej i w oparciu o Związek Radziecki.

Jasno i wyraźnie precyzował Alfred Lampe ideał Polski Ludowej, ideał, o który walczył całe życie. Polska prawdziwie demokratyczna i na wskroś ludowa, konsekwentnie likwidująca swe wiekowe zacofanie, Polska zdążająca do socjalizmu, związana braterską przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim niezłomnie walcząca o pokój między narodami — oto czym żył i o co walczył Lampe. Spełnienia tego marzenia całego swego życia, okupionego ciężkimi latami walk i więzienia Alfred Lampe nie doczekał. Sterany ciężkimi zmaganiami z faszyzmem i reakcją zmarł nagle na atak serca 10 grudnia 1943 r. Zmarł w chwili, gdy odwracała się karta historii naszej ojczyzny — na trzy tygodnie przed historycznym wydarzeniem — przed powstaniem Krajowej Rady Narodowej.

Dziś ideały, o które walczył i którym poświęcił swe wspaniałe życie Alfred Lampe, zwyciężają. Krzepnie w naszym kraju władza ludu pracującego oparta o granitową podstawę Frontu Narodowego, rośnie z dnia na dzień wspaniała budowa socjalizmu, coraz głębiej zapuszcza korzenie sojusz i braterstwo ze Związkiem Radzieckim. W te wielkie dni naszych zwycięstw, pamięć o tow. Alfredzie Lampe, pamięć o wielkim rewolucjoniście i patriocie żyje w sercach polskiego narodu, w sercach tych, dla których wolności i szczęścia Alfred Lampe poświęcił całe życie, wszystkie siły i zdolności.

KOMENTARZ *dziennika* PRAWDA

Wolne narody wzmagają *czujność*

MOSKWA (PAP). „Prawda" w przeglądzie poświęconym krajom demokracji ludowej komentuje m. in. w artykule pt. „Wolne narody wzmagają czujność" proces bandy Slansky'ego.

„Prawda" stwierdza:

„Materiały procesu praskiego ujawniły bandyckie metody wywiadów imperialistycznych, ich jezuicką taktykę.

Jak wyszło na jaw w czasie procesu, banda amerykańska już w 1946 r. wdarła się na terytorium Czechosłowacji i porwała w Szechowicach archiwum gestapo. O miejscu, gdzie znajdowało się archiwum, wywiad amerykański powiadomiony został przez tito-faszystów. Listy tajnych agentów Himmlera potrzebne były wywiadowi amerykańskiemu po to, aby wykorzystać ich w swych zbrodniczych interesach".

„Zdrajcy (Slansky, Rajk, Kostow i im podobni) wykonując zadania swych mocodawców, czynili wszystko co w ich mocy, aby udaremnić budownictwo socjalistyczne w krajach demokracji ludowej. Proces Slansky'ego i jego bandy rzucił wyraźne światło również na tę stronę dywersyjnej działalności wrogiej agentury.

Dowiedzione zostało, że zdrajcy prowadzili na wielką skalę wrogą działalność, usiłując osłabić gospodarkę narodową.

Pod pretekstem rekonstrukcji rujnowano zakłady, które mogły produkować. Zniszczono na przykład wielkie piece w Trzyńcu i Kładnie. W tym samym czasie, gdy w Czechosłowacji istniały poważne trudności w zaopatrywaniu ludności w chleb i mąkę, szkodnicy eksportowali zboże do państw kapitalistycznych. Banda Slansky'ego wszelkimi sposobami szkodziła sprawie zacieśnienia stosunków ekonomicznych Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim.

W toku procesu czechosłowackie masy pracujące przekonały się raz jeszcze, że imperialiści dla przywrócenia swego panowania gotowi są pójść na wszystko. Każe to narodom zaostrzyć czujność rewolucyjną.

Na obecnym etapie rozwoju krajów demokracji ludowej, czujność rewolucyjna ma szczególnie ważne znaczenie, ponieważ wrogowie narodu dysponują jeszcze wewnątrz tych krajów bazą klasową (kułactwo, resztki burżuazji miejskiej.).

Reakcja międzynarodowa, nie będąc w stanie zaprzeczyć ujawnionym na procesie faktom, prowadzi bezwstydną kampanię kłamstw i oszczerstw przeciwko krajom demokracji ludowej. Rolę pierwszych skrzypiec w tej niezgranej orkiestrze wyznaczono tym razem zdemaskowanemu już szpiegowi brytyjskiemu Zilliacusowi.

Niedawno jeszcze Zilliacus rozjeżdżał po Europie pod maską działacza postępowego. Twierdził on wówczas, iż odbywa te podróże rzekomo w celu zdemaskowania rozpowszechnianych na zachodzie oszczerstw na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. W istocie rzeczy — jak wyjaśniło się na procesie w Pradze — Zilliacus zbierał wiadomości szpiegowskie, organizował spiski. Takie jest prawdziwe oblicze tego działacza labourzystowskiego, jednego z zauszników — judasza Tito!

Wyją również przeraźliwie prowodyrzy organizacji syjonistycznych, będących narzędziem imperialistów amerykańskich, oraz tito-faszyści. Lecz kogo mogą obecnie przekonać zaklinania zdemaskowanych szpiegów amerykańskich? Czy nie dlatego wyją, że znów schwytano ich na gorącym uczynku?

W marcu odbędzie się Krajowa Konferencja FPK

Zakończenie obrad plenarnych KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). W Gennevilliers zakończyły się obrady Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Plenum uchwaliło 4 rezolucje: 1) ogólną, 2) w sprawie zwołania Krajowej Konferencji Partii, 3) w sprawie sankcji wobec Andre Marty i Charles Tillona oraz 4) w sprawie Tunisu.

W ostatnim dniu obrad przemawiał sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos.

W rezolucji w sprawie Tunisu Plenum potępia politykę kolonialnych gwałtów i okrucieństw dokonywanych w Tunisie i czci pamięć sekretarza generalnego krajowego związku tuniskich mas pracujących (UCGT) Farhat Haszeda.

Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej postanowił zwołać Krajową Konferencję Partii w pierwszej połowie marca.

Uchwalona przez Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej rezolucja w sprawie frakcyjnej działalności Andre Marty i Charles Tillona głosi:

KC Francuskiej Partii Komunistycznej na posiedzeniu plenarnym w Gennevilliers, po zaznajomieniu się z wszystkimi listami i oświadczeniami, przesłanymi do Biura Politycznego przez Andre Marty i Charles Tillona w okresie od ostatniego Plenum KC,

po wysłuchaniu i przedyskutowaniu sprawozdania Biura Politycznego, przedłożonego przez Leona Mauvais w sprawie rozbieżności politycznych i działalności frakcyjnej Andre Marty i Charles Tillona.

stwierdzając nieusprawiedliwioną nieobecność Andre Marty i Charles Tillona wzywanych niejednokrotnie na obecne Plenum, aprobując bez zastrzeżeń sprawozdanie Biura Politycznego i opierając się na art. 33 statutu, postanawia:

1) Pozbawić Andre Marty wszystkich kierowniczych funkcji w partii, usunąć ze wszystkich stanowisk w partii i w konsekwencji usunąć go z Biura Politycznego i Komitetu Centralnego.

uznać za wyraz antypartyjnej platformy listy i oświadczenia wystosowane przez Andre Marty do Biura Politycznego i w konsekwencji potępić ich rozpowszechnianie, zapoczątkowane już przez Andre Marty,

zrezygnować z opublikowania tych listów i oświadczeń z uwagi na to, że właściwym dla nich miejscem mogłaby być jedynie wroga prasa,

przekazać sprawę Andre Marty do rozpatrzenia organizacji partyjnej, do której należy, ponieważ jego działalność sprzeczna z zasadami, polityką i dyscypliną partyjną, jego kontakty z elementami policyjnymi stawiają na porządku dziennym sprawę jego dalszej przynależności do partii,

2) pozbawić Charles Tillona wszystkich funkcji kierowniczych w partii i usunąć go ze wszystkich stanowisk partyjnych, a zatem i z Komitetu Centralnego Partii z powodu popełnionych przezeń poważnych błędów i odmowy przeprowadzenia uczciwej i szczerej samokrytyki, jak tego żąda od niego partia.

Nowy prezydent Izraela

PARYŻ (PAP) — Jak donosi korespondent agencji AFP, nowym prezydentem Izraela został Ben — Cwi (członek partii Mapai).

od adresem Rad Narodowych w woj. bydgoskim

Więcej uwagi dla spraw bytowych nauczycieli

Jednym z ofiarnych bojowników nowego człowieka jest nauczyciel. kampanii wyborczej widzieliśmy , gdy po skończonych zajęciach kolnych udawał się do odległych eraz gromad, by wygłosić prelek-ę, zorganizować występ świetlico-y, albo obsłużyć przedwyborcze ze-anie ludności. Zaglądał również do iejskich chat i tam rozmawiał o dziennych troskach mieszkańców, opularyzował program Frontu Naro wego, tłumaczył niezrozumiałe za dnienia, odpierał wrogą plotkę ku cką.

W szeregach aktywnych bojowni ów o zjednoczenie narodu pod tandarem Frontu Narodowego zna zła się olbrzymia większość nau-ycielstwa pomorskiego. Nauczyciel a Olga Uzarowicz z Lipna, nauczy-el szkoły podstawowej w Grzyw-e, dyrektor szkoły ogólnokształcą-j Antoni Napierski z Trzemeszna wielu innych, z całym zapałem zięli udział w przenoszeniu do as wielkich zadań, stawianych rzez Front Narodowy.

Każda akcja państwowa znajduje nauczycielu gorącego rzecznika. auczyciel bierze udział w akcjach upu i kontraktacji, w mobilizowa-u wsi do wypełniania obowiązków obec Ojczyzny, w gorącym propa-waniu wyższego systemu gospo-arki rolnej, w organizowaniu wsi półdzielczych.

Doceniając wielką rolę, jaką speł a nauczyciel w przebudowie świa-mości szerokich rzesz ludności Pol a Ludowa otoczyła nauczycielstwo czególną opieką. Wyrazem i dowo-em tej opieki są liczne ustawy i za dzenia zmierzające do stałego pod oszenia kwalifikacji i poprawy by-nauczycieli.

KWESTIA MIESZKANIOWA

Ostatnio, z dniem 1 listopada we-ła w życie uchwała Rady Mini-trów, regulująca sprawę mieszkań, opału i podwód dla nauczycieli za-dnionych na wsi. Niestety, anali-wykonawstwa tej ustawy na te-nie województwa bydgoskiego wy zała, że istnieją jeszcze Prezydia Rad Narodowych, które wykazały zbyt małe zainteresowanie, względ-nie zabrały się niewłaściwie do reali zacji dotychczasowych zarządzeń, zmierzających do systematycznego polepszania warunków bytowych nauczycieli, zwłaszcza nauczycieli wiejskich.

Z początkiem bieżącego roku, na terenie województwa ponad 200 nauczycieli otrzymało przydziały mieszkań. Stosunkowo dobrze przed stawia się to zagadnienie na terenie powiatu bydgoskiego, Grudziądza, Chełmna, Chojnic, miasta Inowrocławia, Mogilna, Tucholi i Wyrzyska.

Jednym z powiatów, w któ-rych terenowe Prezydia Rad Narodowych zaniedbały tę spra-wę jest powiat lipnowski, gdzie dopiero na skutek interwencji władz centralnych sytuacja uległa o-statnio polepszeniu. A było tak, że np. w Dobrzyniu usunięto z miesz-kania nauczyciela Rynkowskiego, wprowadzając na jego miejsce inne-go lokatora, a wielu nauczycielom w całym powiecie nie zapewniono od-powiednich warunków mieszkanio-wych. Podobnie jest w powiecie a-leksandrowskim, gdzie wielu nauczy cieli dojeżdża z Włocławka i Toru-nia, albo dochodzi do miejsca pracy piechotą z innych miejscowości.

Prezydia terenowych Rad Naro-dowych powinny przeanalizować również, kto zajmuje mieszkania znajdujące się przy szkołach wszyst-kich typów, w przedszkolach, świet-licach i domach dziecka. Z ostat-nich danych wynika, że i na tym odcinku jest jeszcze wiele nieprawi-dłowości. Nie mówiąc już o Lipnie, gdzie interweniowały władze cen-tralne, w Aleksandrowie 20 miesz-kań przy szkołach jest w posiadaniu osób postronnych, na terenie Ino-wrocławia — 7 mieszkań. W innych powiatach wypadki takie również mają miejsce.

Dlatego też pilnym zadaniem Rad Narodowych jest rychłe uregulowa-nie tego problemu przez osadzenie w mieszkaniach przy szkołach nau-czycieli tam zatrudnionych.

ZAOPATRZENIE W OPAŁ

Sprawa zaopatrzenia nauczycieli w opał w miastach została rozwiąza na zgodnie z zarządzeniami. Gorzej natomiast przedstawia się realizacja zarządzeń na terenie wsi. I tak: w powiecie aleksandrowskim poważna ilość nauczycieli nie została w ter-minie i właściwie zaopatrzona w o-pał. Podobnie miała się rzecz w Choj nicach. W powiecie inowrocławskim, nauczyciele samotni otrzymali tylko 150 kg węgla, a z rodzinami 250 kg, choć ustalona norma wynosi 500 kg na osobę.

W powiecie lipnowskim również zaniedbano sprawę zaopatrzenia o-pałowego, a w Tucholi dostarczano nauczycielom mokry torf.

Do Rad Narodowych, które na ogół uniknęły błędów w tej dziedzi-nie należą terenowe Prezydia Rad w powiatach: Chełmno, Grudziądz, Mogilno, Sępólno, Toruń, Wyrzysk i Żnin.

UDOSTĘPNIENIE ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY

Na terenie powiatu brodnickiego i mogileńskiego na podstawie list złożonych w Gminnych Spółdzielniach umożliwia się nauczycielstwu w godzinach pozalekcyjnych zakup artykułów pierwszej potrzeby.

Natomiast nie jest jeszcze należycie respektowane pismo Minister-stwa Handlu Wewnętrznego z 5. 2. br. i pismo Prezydium Rady Mini-strów z tego okresu w sprawie zao-patrzenia nauczycieli w artykuły pierwszej potrzeby w powiatach: Wyrzysk, Lipno, Aleksandrów, Wą-brzeźno, Rypin, Chełmno i Żnin, gdzie nauczyciele nie korzystają z żadnych udogodnień, napotykając również na trudności w zaopatrzeniu w naftę.

TROSZCZYĆ SIĘ O SPRAWY BYTOWE NAUCZYCIELI

Wszystkie terenowe Prezydia Rad Narodowych powinny zwrócić szcze-gólną uwagę na sytuację bytową nauczycieli swojego terenu, ułatwiaj-ąc im pracę w kierunku wychowy-wania nowego człowieka, człowie-ka wszechstronnie rozwiniętego, ak-tywnego społecznie i gorąco kocha-jącego swoją Ojczyznę.

W tym celu Prezydia Rad Naro-dowych zgodnie z wydanymi zarzą-dzeniami Rządu powinny:

- uregulować sprawę dostarcze-nia bezpłatnych mieszkań nauczycie lom zatrudnionym w miejscowo-ściach wiejskich, osiedlach i mia-steczkach;
- spowodować opróżnienie miesz kań przy szkołach zajmowanych do-tąd przez osoby nie należące do per sonelu i oddanie ich nauczycielom i wychowawcom;
- przy budowach nowych szkół i zakładach wychowawczych pamię-tać o budowie odpowiedniej ilości mieszkań dla personelu nauczyciel-skiego;
- zabezpieczyć nauczycielom mo żność zakupu opału według norm u-stalonych dla ludności miejskiej z bezpłatną odstawą;
- wstawić do budżetu na rok 1953 odpowiednie sumy w celu za-bezpieczenia realizacji zadań, wyni-kających z uchwały Rady Ministrów z dnia 20 października br.;
- uregulować sprawę udostępnie nia nauczycielom artykułów pierw-szej potrzeby, zaopatrzenia przydzia łowego, nafty itp.;
- otoczyć wszechstronną opieką nauczycieli zatrudnionych na da-nym terenie, pamiętając, że podsta-wowym celem ich pracy oświatowo-wychowawczej są „ludzie — kadry", które „decydują o wszystkim" i są „złotym funduszem Partii i narodu".

Komitety Powiatowe PZPR win-ny dopilnować, aby Prezydia Rad Narodowych w pełni wykonały zarzą dzenia Rządu co do poprawy warun ków bytowych nauczycieli.

Irena Malicka

Zimny wychów cieląt

Gospodarstwo PGR Wierzchucino w woj. gdańskim coraz szerzej stosuje radziecką metodę zimnego wychowu cieląt. Dzięki temu znacznie podniosła się odporność i zdrowotność hodowanych sztuk.
Na zdjęciu: Brygadier Edmund Szwistowski podczas karmienia cieląt.
CAF — fot. Musiałkowski

nasi czytelnicy piszą:

USPRAWNIĆ KOMUNIKACJĘ NA TRASIE ŁABISZYN — BYDGOSZCZ

Na trasie Łabiszyn — Bydgoszcz jedynym środkiem komunikacji jest autobus PKS, z którego korzysta wielu mieszkańców Łabiszyna i oko-licy.

Warunki dojazdu do Łabiszyna są bardzo trudne, gdyż PKS nie prze-strzega rozkładu jazdy. Zdarzają się nawet wypadki kilkugodzinnego o-późnienia. Młodzież traci niepotrze-bnie czas w poczekalni PKS, gdzie nie ma mowy o uczeniu się.

Wyrażamy przekonanie, że Dyrek-cja PKS postara się o usprawnienie komunikacji na tej trasie.

WARTO SIĘ NAD TYM ZASTANOWIĆ

Do Redakcji wpłynął list czytelni-czki naszej „Gazety" Stefanii Dni-trenkowej z Lipna, w którym pro-ponuje ona, aby łupiny z ziemnia-ków, które często wyrzuca się do śmietnika — zbierać. Łupiny nale-żałoby zbierać w odpowiednim na-czyniu znajdującym się w widocz-nym miejscu na podwórzu, skąd za-bierać by je mogli hodowcy inwen-tarza.

Na odpadkach ziemniaczanych — pisze ob. Dnitrenkowa — można by wyhodować wiele sztuk świń.

WYREMONTOWAĆ BUDYNEK GS W SADŁOWIE

Gminna Spółdzielnia ZSCh w Sad-łowie pow. Rypin administruje pała-cem i resztówką po rozparcelowa-nym majątku obszarniczym w Sad-łowie. W pałacu tym mieszczą się obecnie biura GS.

Stanem budynku nikt się jednak dotąd nie zainteresował. Dach jest dziurawy i kiedy pada deszcz — wo-da przecieka do pomieszczeń biuro-wych, ale prezesa GS Juliana Czaj-kowskiego to wcale ani ziębi ani pa-rzy.

Warto, aby sprawą tą zaintereso-wało się Prezydium GRN w Sadło-wie.

Bronisław Koyek

POD ADRESEM ZARZĄDU POWIATOWEGO TPPR W MOGILNIE

Koło TPPR przy Mogileńskich Za-kładach Technicznych Obsługi Rol-nictwa założone zostało w 1950 roku i liczyło wówczas około 50 członków. Mimo swej dwuletniej działalności koło to nie może się pochwalić mini-malnymi nawet osiągnięciami. Zebra n-a nie odbywają się, nie prowadzi się pracy propagandowej.

Powiatowy Zarząd TPPR w Mogil nie dotąd nie zainteresował się tym kołem. Najwyższy jednak czas aby to uczynił.

Stanisław Tutoń

WODA SODOWA

Referent Oddziału Narodowego Banku Rolnego w Rypinie ob. Śli-wiński jest o sobie wysokiego mnie-mania.

Gdy Państwowy Powiatowy Za-kład Leczniczy dla Zwierząt w Ry-pinie skierował do niego pracowni-cę, celem uzgodnienia salda zakładu, ob. Śliwiński nie przerywając nawet śniadania odrzucił mrukliwie spra-wozdanie finansowe.

— „Ma przyjść odpowiedzialny pra cownik" — wyjaśnił później w tele-fonicznej rozmowie i cisnął słuchaw-ką.

A przecież trzeba było stwierdzić tylko zgodność salda.

Widocznie ob. Śliwiński uważa, że przy dostojnym akcie przykładania przez niego pieczątki uczestniczyć muszą osoby postawione wyżej w hierarchii urzędniczej.

M. D.

Szlifierzy PZWANN z powodzeniem stosują metodę inż. Kowalowa

Tow. Malenkow w referacie spra-zdawczym Komitetu Centralnego KP(b) na XIX Zjeździe Partii po-iedział:

„Im pełniej i racjonalniej będą ykorzystane zasoby produkcyjne, oszczędniej i skrupulatniej bę-iemy prowadzić naszą gospodarkę, m większe sukcesy odniesiemy w woju wszystkich gałęzi gospodar-narodowej, tym większe rezultaty iągniemy w podniesieniu materiał-go i kulturalnego poziomu życia rodu".

Jedną z przeszkód na drodze rozo-ju naszego przemysłu jest niewła-we i niepełne wykorzystanie istnie-ych mocy produkcyjnych. To-ż zadaniem zarówno dyrekcji jak i ganizacji partyjnej oraz załogi każ-go zakładu pracy winna być tro-a o właściwe wykorzystanie ist-niejących mocy produkcyjnych, dą-nie do podniesienia sprawności, zeprowadzenie niezbędnych rekon-rukcji i modernizacji istniejących ządzeń.

Należyte rozwiązanie tego proble-u znalazły Pomorskie Zakłady ytwórcze Aparatur Niskiego Na-ęcia w Toruniu.

* * *

Cofnijmy się myślą 8 miesięcy stecz.

Zarówno referat inżyniera Tytusa odziszewskiego jak i żywa dysku-a na zebraniu załogi działu obrób-mechanicznej w sprawie przyczyn ewykonania planu w lutym wyka-zały jasno, że źródło zła tkwiło w szlifierni. Po prostu szlifiernia stała się wąskim gardłem zakładów.

* * *

Brygada szlifierska Władysława Przyjemskiego na tablicy dziennego średniego wykonania norm zajmo-wała zawsze ostatnie miejsce.

Gdzie leży przyczyna? — zastana-wiał się majster Leonard Urbań-ski — przecież chłopaki zwijają się jak mogą.

O godzinie 5,55 przy szlifierce sta-nęła brygada Władka Przyjemskiego — Genek Tobera, Janek Zakrzewski i Wincenty Gierszewski. Przymoco-wano skrzynki do oszlifowania, Gen-kowi coś się nie wiodło, kilkakrotnie spadła mu śruba, którą przymocowu-je się odlewy do wózka szlifierki.

Aż się spocił.

— Psiakość, nie mam śrubokrętu, pewnie wziął go Pszczółka. Pszczół-ka, hej Pszczółka, wziąłeś mój śru-bokręt?

Czas uciekał. — Pod koniec dnia brygada Przyjemskiego wypracowa-ła zaledwie 98 proc. normy.

— Nie dawało mi to spokoju — o-powiada majster Urbański. — My-ślałem sobie: — Jeżeli szlifiernia nie podniesie swej wydajności i nie do-starczy odpowiedniej ilości odlewów, staną również inne działy. Przypomnia łem sobie Toberę, szukającego śrubokrę tu. Postanowiłem, że od przyszłego dnia wszyscy brygadziści muszą mieć swój komplet narzędzi w idealnym porządku. — W ten sposób zlikwi-dowaliśmy stratę cennego czasu na szukanie lub wypożyczanie narzędzi u sąsiada.

Ułożono klucze, śrubokręty i inne narzędzia tak, aby każdy brygadzi-sta miał je w każdej chwili pod ręką. Zapas odlewów umieszczono tuż obok szlifierni.

Rezultaty były coraz bardziej wi-doczne. Dzienne wykonanie normy z dnia na dzień podnosiło się.

Na początku marca stanęła z po-wodu braku kamieni jedna szlifier-ka; cała praca skupiła się na szlifier-ce, przy której pracował Wincenty Gierszewski. Rozpoczęła się zacięta walka o wykonanie miesięcznego planu produkcyjnego. Oczy całej za-łogi PZWANN zwrócone były na szlifierzy. Od ich pracy bowiem w dużym stopniu zależało wykonanie planu.

Organizacja partyjna jak i rada zakładowa postawiła przed szlifie-rzami bojowe zadanie: zwiększyć wydajność pracy szlifierek przy nie zwiększonym parku maszynowym.

Gierszewski szukał ciągle nowych metod pracy.

Aby usprawnić szlifowanie, wpro-wadził specjalny rodzaj śrub z na-kładką-uchwytem, potem zastosował piętrowe stawianie skrzynek prze-znaczonych do obróbki. Nie dało to jednak spodziewanych rezultatów. Zbyt szybko męczyły się ręce, co wpływało na obniżenie tempa pra-cy. Gierszewski musiał znowu przejść na pojedyncze ustawianie 7 skrzynek w jednym rzędzie.

* * *

Któregoś dnia w marcu majstra Urbańskiego i Gierszewskiego we-zwano na naradę do dyrektora tech-nicznego.

— Towarzysze! Załoga pokrewnych łódzkich zakładów podjęła zobowiąza nie stosowania metody radzieckiego in-żyniera Fiodora Kowalowa w swoim za kładzie i wezwała PZWANN do współ-zawodnictwa.

Inż. Tytus Godziszewski z wycze-kiwaniem spojrzał na zebranych.

Głos zabrał majster Urbański.

— Metodę eliminacji zbędnych ru-chów inż. Kowalowa stosują już po części Gierszewski i Tobera. Chodź-my, towarzyszu inżynierze, na halę obróbki mechanicznej — to sami zo-baczycie.

* * *

Gierszewski siadł na siodełku szli-fierki. Jedną ręką trzymał hebel włą-czający maszynę, drugą rękę umie-ścił na kontakcie wyłączającym. — Dawniej pracowano inaczej. Aby wyłączyć szlifierkę robotnik schodził z siodełka, tracąc na tę nieprodukty-wną czynność co 10 minut trzy se-kundy czasu — wyjaśnia majster Urbański.

Szlifowanie odlewów dobiega koń-ca. Gierszewski jedną ręką zdejmu-je skrzynki, drugą jednocześnie u-stawia nowe. Majster Urbański za-gląda do zeszytu. Gierszewski i To-bera dzięki zracjonalizowaniu czyn-ności wykonali już 190, a do końca miesiąca dociągną do 300 procent normy.

Metodą inż. Kowalowa zaczyna się interesować cała załoga.

Utworzona w zakładach komisja metodyczna z inż. Godziszewskim na czele zaczyna swe działanie od porównania pracy Gierszewskiego i Tobery z pracą robotnika nie stosu-jącego nowych metod. Przez całą zmianę przy warsztacie stoi chrono-metrażysta ze stoperem w ręku. Spo-rządzona fotografia dnia wykazuje: cykl czynności przygotowawczych przez eliminację zbędnych ruchów skrócono z 6,5 minuty na 2,6, w na-stępnym dniu na 1,7 minuty bez zwiększonego wysiłku ze strony pra-cownika.

— Przy takim tempie wykonamy plan — myślał majster Urbański. Na egzekutywie partyjnej wysunął pro-jekt: „Zobowiązuję się zorganizować kurs stachanowski na szlifierni. Gdy wszyscy szlifierze zapoznają się z metodą Kowalowa i zaczną stosować istniejące już w tej dziedzinie do-świadczenia Tobery i Gierszewskie-go, zlikwidujemy wąskie gardło pro-dukcji w dziale obróbki mechanicznej".

Brygada Przyjemskiego po zakoń-czeniu kursu stachanowskiego zajęła czołowe miejsce we współzawodnic-twie pracy.

Rekord padł. — Tobera wykonał 380 procent normy. Podniosła się jakość produkcji.

— Na 15 tysięcy odlewów oszlifo-wanych przez dział obróbki mecha-nicznej zdarza się najwyżej 50 skrzy nek nie nadających sie do użytku i to z winy wadliwych odlewów — o-powiada inż. Godziszewski.

Za przykładem szlifierni poszły inne działy, przede wszystkim fre-zernia i tokarnie. Nastawiacz auto-matów Korpalak osiągnął wkrótce 148 procent normy, a jego kolega Zuchowski 150 proc.

Gdy Gierszewskiego przyjmowano do Partii, w 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, towarzy-sze zapamiętali z jego życiorysu je-dno: wywiązałem się z bojowego za-dania nałożonego przez Partię na szlifierzy, dzięki zastosowaniu meto-dy Kowalowa, w marcu 1953 roku zakończę prace przewidziane dla mnie Planem 6-letnim.

Robotnicy z PZWANN mówią dziś z wdzięcznością o tow. Fiodorze Ko-walowie, radzieckim inżynierze, któ-rego metoda dopomogła im pokonać trudności produkcyjne, zapewnić ryt-miczną realizację zadań, z honorem realizować plany produkcyjne i zo-bowiązania podjęte ostatnio dla po-parcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego.

Krocząc nadal tą drogą, coraz sze-rzej stosując doświadczenia radziec-kich stachanowców, załoga PZWANN potrafi mnożyć swoje sukcesy, aby przyśpieszyć realizację Planu 6-letniego.

Odpowiednie czynniki winny zająć się upowszechnieniem doświadczeń załogi PZWANN w stosowaniu me-tody inż. Kowalowa. Nie powinno być bowiem ani jednego zakładu pracy, w którym ta metoda polega-jąca na naukowej analizie doświad-czeń przodowników pracy nie była-by stosowana.

Urszula Zielińska

Nowa książka o pracy J. W. Stalina

Nakładem „Książki i Wiedzy" u-kazał się polski przekład książki pt. Zagadnienia materializmu dialekty-cznego i historycznego w pracy J. W. Stalina „Marksizm a zagadnie-nia językoznawstwa". Książka opra cowana przez Instytut Filozofii Aka demii Nauk ZSRR zawiera jedena-ście prac omawiających pracę Sta-lina:

G. Aleksandrow — Praca J. W. Stalina „Marksizm a zagadnie nia językoznawstwa", — wspa niały wzór twórczego marksiz mu.

M. Kammari — J. W. Stalin o marksizmie w językoznaw-stwie.

D. Czesnokow — Marksizm - le-ninizm o bazie i nadbudowie.

G. Glezerman — Baza i nadbudo-wą w społeczeństwie radzie-ckim.

W. Nikołajew — Państwo radzie-ckie jako nadbudowa politycz na.

C. Stiepanin — Niektóre zagadnie nia teorii komunizmu nauko-wego w świetle prac J. W. Stalina o językoznawstwie.

A. Mordinow — O rozwoju języ-ków narodów socjalistycznych w ZSRR.

W. Czertkow — Niektóre zagad-nienia dialektyki w świetle pracy J. W. Stalina o języko-znawstwie.

A. Maksimow — O znaczeniu pra cy J. W. Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa" dla historii przyrodoznawstwa.

D. Troszin — Znaczenie pracy J. W. Stalina „Marksizm a za-gadnienia językoznawstwa" dla nauk przyrodniczych.

F. Konstantinow — Przeciwko do gmatyzmowi i doktrynerstwu.

W przedmowie do książki czyta-my:

„Genialna praca Towarzysza Sta-lina „Marksizm a zagadnienia języ-koznawstwa" — to wybitny wkład do skarbnicy marksizmu - leninizmu, do rozwoju materializmu dialek tycznego i historycznego. Praca ta przykuła uwagę całej naukowej i społecznej myśli naszego kraju. Stu diują ją najszersze warstwy intele-gencji radzieckiej.

Zbiór niniejszy poświęcony jest propagandzie idei zawartych w tej znakomitej pracy Towarzysza Sta-lina. Artykuły zbioru dają analizę i charakterystykę zagadnień mate-rializmu dialektycznego i historycz-nego, wysuniętych i rozwiązanych przez Towarzysza Stalina.

Część artykułów została specjal-nie napisana dla zbioru i jest publi kowana po raz pierwszy, szereg ar-tykułów był opublikowany już po-przednio, lecz został opracowany na nowo i uzupełniony dla niniejszego wydania. Cena książki 16 zł. — str. 445.

Skuteczne interwencje „Gazety"

Śladami listów naszych Czytelników

ROZPROSZONE CIEMNOŚCI

W związku z notatką opublikowa-ną w rubryce pt. „Dlaczego" Pre-zydium PRN w Wąbrzeźnie zawia-damia nas, że ulica Wolności w Wą brzeźnie jest już oświetlona.

ZALEGŁE PREMIE WYPŁACONO

Pracownicy PKP stacji Laskowi-ce nie otrzymali należnej im premii za miesiąc sierpień, a premię ruchо mą otrzymywali z opóźnieniem.

Po opublikowaniu krytycznej no tatki w rubryce pt. „Dlaczego" Związ zek Zawodowy Pracowników Kole-jowych — Zarząd Oddziału w Tcze-wie zawiadomił nas, że premie za miesiąc lipiec i sierpień zostały już wypłacone.

OB. A. TRZYBIŃSKI WYJEŻDŻA DO SANATORIUM

Niedawno opublikowaliśmy list naszego czytelnika Antoniego Trzy-bińskiego, który skarżył się, że po-mimo dwukrotnych interwencji nie otrzymał odpowiedzi z Komisji Spo łeczno - Lekarskiej w sprawie lecze nia sanatoryjnego.

W związku z tym Prezydium Wo jewódzkiej Rady Narodowej w Byd-goszczy — Wydział Zdrowia zawia-domiło nas, że ob. Antoni Trzybiń-ski został zakwalifikowany na lecze-nie sanatoryjno — zdrojowe w Po-lanicy.

ŚWIETLICA W RZĘCZKOWIE ZOSTAŁA URUCHOMIONA

Gromada Rzęczkowo w pow. to-ruńskim od maja br. czekała na o-twarcie wzorcowej świetlicy. Dom Ludowy był już odnowiony, zespoły przygotowały program artystyczny, jednak ZSCh w Toruniu z niewiado mych przyczyn odwołał otwarcie świetlicy.

Po opublikowaniu notatki w tej sprawie Zarząd Wojewódzki ZSCh w Bydgoszczy zawiadomił nas, że wzorcowa świetlica w Rzęczkowie została otwarta i otrzymała meblc.

BIBLIOTEKI UPORZĄDKOWANO

Do Redakcji wpłynął list czytel-nika Lecha Stupczyńskiego, który pi sał o niedociągnięciach w Gmin-nych Bibliotekach w Fabiankach i Bobrownikach oraz w punktach bi-bliotecznych. Zdarzało się, że w nie-których punktach bibliotecznych książki leżały po 2 lata bez wymia-ny. Kierownicy tych bibliotek nie po siadali wykazów książek znajdują-cych się w poszczególnych punktach bibliotecznych wskutek czego wiele książek poginęło.

Po przeprowadzeniu dochodzeń Prezydium PRN w Lipnie zawiado-miło nas, że zaniedbania i niedociąg-nięcia w bibliotekach w gminach Fabianki i Bobrowniki zostały zli-kwidowane. Kierowniczki Bibliotek Gminnych zostały pouczone, aby wy mieniały komplety książek w okre-sie co najmniej trzymiesięcznym oraz zobowiązano je do prowadzenia ścisłej ewidencji książek przekazy-wanych do punktów bibliotecznych.

ZWRÓCONO PIENIĄDZE

Jeden z naszych czytelników zwró cił się do Redakcji z zażaleniem na konduktorkę autobusu PKS kursu-jącego na odcinku Grudziądz — Byd goszcz (nr autobusu 8622), która nie wydała mu reszty pieniędzy ze 100 złotych.

Przeprowadzone dochodzenie usta liło winę konduktorki, której Zarząd Okręgowy PKS w Bydgoszczy udzie lił upomnienia.

Pieniądze zostały poszkodowanemu zwrócone.

FRYZJERNIA OTRZYMAŁA ŚWIATŁO

Zakład Fryzjerski nr 9 w Lipnie od czterech miesięcy nie posiadał światła elektrycznego. Z braku świa tła fryzjernia musiała kończyć pra-cę o godzinie 16. Na te niedociągnię cia zwrócił uwagę nasz czytelnik.

Interwencja poskutkowała. Świa-tło w Zakładzie Fryzjerskim nr 9 w Lipnie zostało już założone.

Pomagamy kursom szkoleniowym

Omawiamy temat:

Międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu KPZR i jego znaczenie dla walki naszego narodu o pokój i socjalizm

Na zajęciach będziemy omawiać międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu KPZR, jego szczególną rolę w walce naszego narodu o pokój i socjalizm.

Wraz z następnymi zajęciami, nasza dzisiejsza pogadanka i dyskusja powinny stanowić podsumowanie przerobionego dotychczas materiału, pomóc w usystematyzowaniu omawianych zagadnień. Dlatego też na tych kursach, które zbyt pospiesznie omawiały materiały XIX Zjazdu, bądź też tam, gdzie słuchaczom trudno było w pełni opanować zagadnienia, na podsumowanie przeznaczymy kilka zajęć.

Celem należytego przeprowadzenia zajęć, celem pełnego oświetlenia znaczenia XIX Zjazdu KPZR dla międzynarodowego ruchu robotniczego, a zwłaszcza dla Polski, celem jak najbardziej konkretnego związania spraw poruszanych na XIX Zjeździe ze sprawami naszej pracy partyjnej, wykładowca powinien znać dokładnie przemówienie Towarzysza Stalina na XIX Zjeździe oraz przemówienia Towarzysza Bieruta, tow. Ochaba i tow. Mazura na naradzie aktywu PZPR w Warszawie.

Pogadanka, która będzie zagajeniem dyskusji, powinna omówić zdobycze sił rewolucyjnych w okresie między XVIII a XIX Zjazdem KPZR. Wskaże ona, jak bardzo wzrosły w tym okresie siły Związku Radzieckiego, siły obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Ukaże jednocześnie, w oparciu o referaty wygłoszone na XIX Zjeździe, grabieżczy i ludobójczy charakter gospodarki kapitalistycznej, dążenia garstki grabieżców do rozpętania nowej wojny, coraz pełniejszą kompromitację obozu imperialistycznego w oczach szerokich mas. Jednocześnie wykładowca poruszy sprawę wzrostu sił pokoju, omówi znaczenie i wymowę wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Pomogą nam w tym materiały z codziennej prasy, dotyczące Kongresu. Mówiąc o stale potężniejących siłach pokoju, wykładowca szczególnie mocno podkreśli zagadnienie budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim. Przypomni towarzyszom w jak potężny oręż ideowy wyposażył siły rewolucyjne we wszystkich krajach XIX Zjazd KPZR — dając im świadomość celów i roztaczając wspaniałą perspektywę przyszłości świata. XIX Zjazd KPZR wzmocnił tym samym międzynarodową solidarność klasy robotniczej, stał się bodźcem dla mobilizacji milionów ludzi w szeregach walki o pokój, o niezawisłość narodową i swobody demokratyczne.

Na zakończenie pogadanki podkreślimy, jak wspaniałą szkołę budownictwa socjalistycznego i walki o siłę i jedność partii stanowią obrady XIX Zjazdu KPZR.

Sprawy poruszane w pogadance powinny znaleźć takie odzwierciedlenie w dyskusji, które pomoże wykładowcy zorientować się, jak towarzysze przyswoili sobie przerobiony materiał, jakie sprawy wymagają dalszego oświetlenia, głębszego przedyskutowania. Odnosi się to również do następnego zajęcia, którego zadaniem będzie omówienie spraw naszego budownictwa socjalistycznego i pracy naszej Partii w świetle uchwał i materiałów XIX Zjazdu.

Dla dwóch ostatnich zajęć omawianych w tym artykule wykładowca powinien dobrze poznać problemy, z jakimi stykają się w swej pracy zawodowej i partyjnej towarzysze biorący udział w szkoleniu. Program zajęć winien być bardzo konkretny, zróżnicowany w zależności od terenu, od charakteru i specyfiki pracy zawodowej słuchaczy.

Dlatego też jeszcze raz porozmawiamy z sekretarzem organizacji partyjnej, ustalimy, jakie zagadnienia walki o realizację planów produkcyjnych, o podniesienie poziomu pracy partyjnej poruszać będziemy najdokładniej.

Zastanowimy się następnie wraz z uczestnikami szkolenia, jak znajomość materiałów XIX Zjazdu pomaga im w pracy zawodowej i społecznej. Jakie problemy omawiane na XIX Zjeździe są dla nich szczególnie ważne, zawierają najwięcej konkretnych wskazań.

Poprowadzimy dyskusję tak, by słuchacze sami zastanowili się — na podstawie zawartej w referacie tow. Malenkowa analizy osiągnięć i braków w przemyśle i rolnictwie radzieckim — nad brakami w pracy swojego zakładu, swojej gromady, spółdzielni i PGR-u. Poprowadzimy dyskusję tak, by w oparciu o wspaniały przykład rozwoju Związku Radzieckiego towarzysze jeszcze lepiej, jeszcze jaśniej pojęli drogi socjalistycznego budownictwa, rozwijającego się w ostrej walce klasowej, przy wielkim wysiłku milionowych mas naszego narodu.

Dyskusja powinna towarzyszom jeszcze lepiej wyjaśnić treść i znaczenie Frontu Narodowego, skupiającego cały naród polski wokół klasy robotniczej i jej partii w walce o socjalizm. Przykłady z doświadczeń akcji wyborczej pomogą uczestnikom dyskusji zrozumieć siłę Frontu Narodowego, jego znaczenie dla realizacji naszych planów narodowych, pomogą lepiej zrozumieć więź między narodem a Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rządem realizacji Programu Frontu Narodowego.

Słuchacze powinni wyciągnąć z dyskusji konkretne wnioski dla pracy partyjnej, nasuwające się w związku z nowym statutem KPZR. Poprowadzimy dyskusję tak, by dopomogła ona zrozumieć, na czym polega kierownicza rola partii w walce o socjalizm, na czym polega praca każdej organizacji partyjnej, każdego członka partii, jak walczyć z brakami w pracy i tępić ich tuszowanie, jak zwalczać kumoterstwo, bezduszność i biurokratyzm, jak stosować niezawodny oręż krytyki i samokrytyki. Podkreślimy w dyskusji, że strategia i taktyka KPZR są wspaniałym wzorem dla naszej partii, która uczy się z przebogatej skarbnicy doświadczeń partii Lenina — Stalina.

Omawiając w dyskusji odkryte przez Towarzysza Stalina podstawowe prawo ekonomiczne ustroju socjalistycznego, wyjaśnimy słuchaczom, że tylko socjalizm zapewnia dobrobyt masom pracującym, że interesy człowieka pracy wyrastają w tym ustroju do godności podstawowego prawa ekonomicznego. Należy to pokazać na wspaniałych osiągnięciach gospodarczych Związku Radzieckiego, na stałym wzroście dobrobytu ludzi radzieckich, na naszych postępach w tej dziedzinie oraz perspektywach rozwojowych, jakie ukazuje Program Frontu Narodowego.

W związku z tym trzeba postawić zagadnienie troski o człowieka pracy, ściślej, stałej więzi partii z masami, a więc i pracy organizacji partyjnych z bezpartyjnymi, oczywiście przede wszystkim konkretnej organizacji, do której należą słuchacze.

Podsumowując dyskusję podkreślimy jeszcze raz, jak wielką skarbnicą doświadczeń są dla nas materiały XIX Zjazdu KPZR, jak silnie powinny nas mobilizować one do wykonania tych zadań, jakie Towarzysz Stalin postawił przed „brygadami szturmowymi" ludzkości, do których zalicza się również nasza Ojczyzna i nasza partia. Podkreślimy raz jeszcze bogactwo nauk dla nas, nauk, jak realizować budownictwo socjalizmu, jak przełamywać trudności, które napotykamy na naszej drodze; podkreślimy, jak wielką pomoc okazuje nam w tym wielki Kraj Rad.

* * *

Tymi zajęciami zakończymy studiowanie materiałów XIX Zjazdu. Zrozumiałe jest jednak, że przy omawianiu następnych tematów i zagadnień szkoleniowych powracać będziemy wciąż do bogactwa myśli i doświadczeń zawartych w materiałach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

S. G.

Bezpartyjny Edmund Woźniak jest wzorowym pracownikiem i dobrym szlifierzem Zjednoczonych Zakładów Rowerowych nr 4. Osiąga on przeciętnie 301 proc. normy.

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

W walce z kułactwem umacnia się nasza spółdzielnia produkcyjna

TADEUSZ STANKIEWICZ
przewodn. spółdzielni produkcyjnej „Komuna Paryska" w Chalinie w powiecie lipnowskim

Jak powstała nasza spółdzielnia?

Ażeby dać pełen obraz trzeba cofnąć się wstecz do końca ubiegłego roku.

Władza ludowa w 1945 r. między byłych robotników folwarcznych rozdzieliła obszarniczą ziemię. Każdy otrzymał kawałek pola i zaczął gospodarować na swoim.

Gdy rzuciliśmy myśl założenia spółdzielni produkcyjnej większość chłopów odniosła się do tego z nieufnością i niewiarą.

Zdając sobie sprawę, że wszystko co nowe nie łatwo trafia do serc i umysłów, ażeby stworzyć podatny klimat do założenia spółdzielni produkcyjnej postawiliśmy przed sobą jako pierwszoplanowe zadanie — przekonanie chłopów o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną.

Komitet Gminny, który od samego początku kierował walką o założenie spółdzielni, rozumiejąc, że u podstaw wszystkich sukcesów leży wytężona praca polityczno - uświadamiająca wychował szeroki aktyw, uzbroił go politycznie i zobowiązał do systematycznej agitacji wśród chłopów.

Przede wszystkim agitatorzy postanowili przełamać nieufność i niewiarę. Zaczęli oni wyjaśniać chłopom, że połączenie pól stanowiących ich własność do wspólnej uprawy leży w ich interesie, gdyż na wspólnej gospodarce mechaniczna obróbka ziemi ułatwi im pracę a szerokie korzystanie z przodujących metod umożliwi zwiększenie plonów, szerokie rozwinięcie hodowli, przyniesie wysokie dochody, które stworzą im realne możliwości lepszego, zamożniejszego życia.

Agitatorzy, dysponując bogatym materiałem o osiągnięciach kołchoźników radzieckich, mówili do chłopów konkretnym językiem cyfr, za którymi krył się powszechny dobrobyt kołchozów w Kraju Rad.

W pracy polityczno - uświadamiającej agitatorzy wykorzystywali szeroko przykłady o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, opierając się na zdobyczach spółdzielni istniejących w powiecie lipnowskim, a w szczególności przodujących spółdzielni w Kosowie i Warszewicach. Wskazywali oni chłopom, że spółdzielnie te mimo, iż niedawno rozpoczęły wspólną gospodarkę poszczycić się mogą już poważnymi osiągnięciami, zbiorem wyższych plonów, szerokim rozwinięciem hodowli, wyremontowaniem wielu zabudowań gospodarskich, zwiększającą się z roku na rok dniówką obrachunkową.

Ażeby przekonać chłopów o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, z ołówkiem w ręku wykazywali chłopom ile zbierają oni zboża z jednego hektara, a ile spółdzielcy, jakie dochody przynosi im gospodarka indywidualna, a jakie mogą osiągnąć w spółdzielni itd.

W pracy politycznej szczególnie aktywnie pracowali Kazimierz Górski i Ludwik Kaliński, którzy wieczorami chodzili po domach, dyskutowali z chłopami na temat spółdzielni produkcyjnej, przełamywali ich nieufność.

W Chalinie nie ma kułaków, a jednak propaganda kułacka dotarła do naszej wioski. Niektórzy towarzysze z KG i agitatorzy przewidywali, że w Chalinie szybko powstanie spółdzielnia, gdyż rzekomo tylko tam, gdzie są kułacy i mają możliwość bezpośredniego oddziaływania na pracujących chłopów spółdzielnie rodzą się z trudem.

Stanowisko zajęte przez część aktywu obalili sami kułacy. Bogacze wiejscy z leżącej w sąsiedztwie gromady Lenie, gdy dowiedzieli się, że w Chalinie ma powstać spółdzielnia produkcyjna masowo odnawiać zaczęli kontakty z chłopami z naszej wioski. Ubierając się w szaty opieku nów pracujących chłopów zaczęli przy różnych okazjach jak np. przy wypitkach w gospodzie, na chrzcinach i ślubach prorokować, że spółdzielnia nie powstanie, bo żaden rozsądny chłop z własnej woli nie pójdzie do kołchozu. Zaczęli również kolportować po wiosce starą kułacką śpiewkę o wspólnych kotłach. Wieczorami zachodzili do chat chłopskich w Chalinie i agitowali przeciwko spółdzielni produkcyjnej.

Szczególną gorliwością wyróżnili się kułacy Józef Glinka i Leon Rutkowski. Im to kułacy z Lenia powierzyli najważniejsze zadania do wykonania. Jeśli poprzednio obaj kułacy byli rzadkimi gośćmi w Chalinie, to teraz, gdy rzucona została myśl założenia spółdzielni mieli aż tyle interesów do załatwienia w Chalinie, że prawie codziennie przyjeżdżali do wioski.

Pilne sprawy do załatwienia były tylko pretekstem. Pod ich osłoną prowadzili zajadłą nagonkę przeciwko spółdzielni. Ich propaganda przeciw spółdzielni produkcyjnej spotkała się jednak z dalszym nasileniem pracy agitacyjnej. Agitatorzy na każdym kroku demaskowali perfidne chwyty i metody kułackie z gromady Lenie, wykazując chłopom, że kułacy dlatego z taką nienawiścią agitują przeciw spółdzielni, gdyż utworzenie jej poważnie ograniczy możliwości uprawiania przez nich wyzysku, bez którego obejść się nie mogą.

Z kułacką teoryjką o nędzy spółdzielni rozprawili się agitatorzy wskazując chłopom na stale rosnącą zamożność członków spółdzielni Kosowie i Warszewicach.

Pod szczególną „opiekę" kułacy z Chalina wzięli m. in. małorolnego chłopa Wiśniaka. Wykorzystując jego niską świadomość polityczną chcieli chłopa przekabacić na swoją stronę. Wysiłki kułaków spaliły jednak na panewce. W wyniku systematycznej pracy politycznej agitatorzy wyrwali Wiśniaka spod wpływu kułackiej propagandy.

Ofensywa kułacka na Chalin skończyła się niepowodzeniem.

Ażeby pracę nad założeniem spółdzielni pomyślnie doprowadzić do końca KG zorganizował 2 zebrania gromadzkie z udziałem małorolnych i średniorolnych chłopów. Zebrania te pomogły w poważnym stopniu wyjaśnienia chłopom zasadniczych problemów i zapoznały ich ze statutem spółdzielni. W zebraniach tych brali udział członkowie istniejących już spółdzielni, którzy mówili chłopom o swoich osiągnięciach, o zwyce plonów, rozwoju hodowli, o organizacji pracy w spółdzielni. Podkreślali oni, że spółdzielnia stwarzyła im lepsze warunki życia, stale zwiększająca się dniówka rachunkowa przyniesie im powszechny dobrobyt. Wystąpienia spółdzielców odegrały ogromną rolę mobilizacyjną i przekonały wielu wahających się jeszcze chłopów o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Komitetowi Gminnemu przy organizowaniu spółdzielni systematycznie pomagał Komitet Powiatowy w Lipnie. Towarzysze z KP kierując pracą gminnej organizacji partyjnej pomagali jej w ustawieniu agitatorów, wzbogacali język agitatorów argumenty bijące kułaka i spekulanta, uczyli konkretnej, przemawiającej do chłopów agitacji, zaostrzali ich czujność wobec perfidnych chwytów i metod wroga klasowego.

W lutym, gdy dojrzała sprawa założenia spółdzielni zwołaliśmy ogólne zebranie gromadzkie. Wytężona praca polityczna przyniosła owoce. Statut podpisało 14 małorolnych i średniorolnych chłopów. Utworzyliśmy spółdzielnię II typu i nazwaliśmy ją „Komuną Paryską".

* * *

Od dnia założenia spółdzielni upłynęło 9 miesięcy. Nasza spółdzielnia jest bardzo młoda, ale ma już poważne osiągnięcia.

Wystarczy kilka cyfr.

Na gospodarce indywidualnej zebraliśmy z hektara 14 kwintali ziarna, a w spółdzielni zebraliśmy z hektara 18 kwintali. Gospodarując indywidualnie otrzymywaliśmy z ha kw. ziemniaków z jednego ha. w pierwszym roku wspólnej uprawy zebraliśmy z ha 150 kwintali ziemniaków.

Państwo udzieliło nam długoterminowej pożyczki. Za otrzymane niądze odremontowaliśmy stajnię i szopę, zakupiliśmy 10 krów, byka, 2 konie oraz najbardziej niezbędne narzędzia rolnicze.

Mamy w spółdzielni piękny 10-hektarowy sad, który w piątym roku wspólnej gospodarki przyniósł nam wysokie dochody, z których część przeznaczyliśmy na remont budynków gospodarskich. W pierwszym roku wspólnej uprawy spółdzielnia nasza zwiększyła się o 5-ciu nowych członków.

Przed podjęciem decyzji co zaglądali do nas, bacznie obserwowali naszą pracę, naszą stale rozwijającą się gospodarkę.

Dziś pracują razem z nami.

Jest nas więc już 19-tu i spółdzielnia posiada 156 hektarów złej ziemi. Wykorzystując dobre warunki glebowe nastawiamy spółdzielnię przede wszystkim na gospodarkę warzywno - owocową, która zapewni nam osiąganie coraz wyższych dochodów. Przed miesiącem przystąpiliśmy do budowy obszernej nowoczesnie urządzonej cieplarni.

W pierwszym roku wspólnej gospodarki wybudowaliśmy cztery nowe domki mieszkalne. Takich domków wybudujemy więcej. Wszyscy spółdzielcy będą mieszkali w nowych, słonecznych budynkach.

W przyszłym roku będzie w naszej spółdzielni więcej bydła, więcej zabudowań gospodarskich, więcej nowych domków mieszkalnych, będzie wyższa dniówka obrachunkowa.

Weszliśmy na drogę szczęścia i dobrobytu.

O lepsze wykorzystanie filmu jako środka agitacji masowej

„Kino jest potężnym środkiem agitacji masowej. Zadaniem naszym jest wziąć tę sprawę w swoje ręce" — STALIN.

FILM — NAJSKUTECZNIEJSZY AGITATOR

Gdybyśmy chcieli porównać zasięg i siłę oddziaływania filmu z innymi gałęziami sztuki, na przykład z malarstwem, teatrem czy nawet z literaturą piękną, w każdym wypadku musielibyśmy stwierdzić, że film dysponuje znacznie szerszymi i bardziej atrakcyjnymi środkami ekspresji, co łącznie z łatwością rozpowszechnienia czyni zeń **niezwykle skuteczny i bardzo sugestywnie przemawiający do masowego odbiorcy środek agitacji i propagandy.** Przy umiejętnym wykorzystaniu film może odegrać poważną rolę w przebudowie ekonomicznej i społecznej miasta i wsi i stać się jednym z czynników twórczych w umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego i w mobilizowaniu mas pracujących do realizacji planów gospodarczych.

Przyjrzyjmy się w jakim stopniu zadanie to spełnia szeroko rozbudowana sieć kin województwa bydgoskiego, które liczy już obecnie 169 kin różnego typu.

CZY KINO JEST PO TO BY WYŚWIETLAĆ FILMY?

To pytanie, od którego zaczniemy nasze rozwiązanie może się wydawać trochę dziwne. Bo jakaż inna może być na nie odpowiedź jak nie twierdząca? A jednak... nie wszyscy są takiego zdania. Władze gminne w **Fordonie** uważają na przykład, że jest wiele spraw ważniejszych: zabawy, wesela, więc po co wyświetlać filmy? **W Jeżewie pow. Świecie** od kilku już miesięcy władze gminne unieruchomiły salę kina. To samo dzieje się **w Pruszczu** tegoż powiatu i **Grucie pow. Grudziądz.** To pierwsza dość niepokojąca strona tego zagadnienia. Na szczęście podobnie postępujących działaczy gminnych i gromadzkich jest niewielu, a i ci, sądzimy zrozumieją, że ich wyczyny są karygodnym lekceważeniem pracy polityczno - propagandowej i błąd swój rychło naprawią. Chcielibyśmy więc skierować nasze uwagi w pierwszym rzędzie do tych wszystkich którzy nad postawionym wyżej pytaniem przechodzą do porządku dziennego, wydaje im się bowiem rzeczą oczywistą, że kino jest tylko po to, by wyświetlać filmy. Sprowadzenie roli kina tylko do tego zadania oznacza świadomą rezygnację z poważnej części pracy wychowawczej, jaką można rozwinąć wokół tego ważnego ośrodka kulturalno - oświatowego.

PRZYKŁAD ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Jak powinna wyglądać działalność dobrze pracującego kina uczą nas doświadczenia radzieckie. Pisze o tym w numerze **47 „Filmu" Mieczysław Dydko,** który wrócił niedawno z podróży po Związku Radzieckim.

„Każde kino radzieckie ma bardzo szeroko rozbudowane zaplecze, które umożliwia prowadzenie stałej i planowej pracy kulturalno - oświatowej. Składa się ono z całego szeregu sal odpowiednio urządzonych i dobrze wyposażonych jak: sala koncertowa, odczytowa, czytelnia, kawiarnia, bufety i kioski".

W tych dodatkowych salach odbywają się przed rozpoczęciem seansów filmowych koncerty i projekcje filmów dokumentalnych, odczyty i pogadanki o aktualnych wydarzeniach politycznych i gospodarczych w kraju i za granicą, referaty popularnonaukowe. Prelegentami są zwykle wybitni specjaliści od danych zagadnień, znani działacze polityczni i naukowcy.

Widz, który przyszedł do kina wcześniej może skorzystać z bogato wyposażonej czytelni czasopism, a nawet i biblioteki zaopatrzonej w ostatnie nowości wydawnicze.

W hollu i poczekalni organizuje się wystawy filmowe na różne tematy. Dorzućmy jeszcze do tego spotkania ze znanymi aktorami filmowymi i pisarzami i najrozmaitsze formy pracy z dziećmi, a będziemy mieli ogólny obraz pracy radzieckiego kina.

CZYM SIĘ RÓŻNIĄ SADKI OD WIELKIEGO KOMORSKA?

Oczywiście, w naszych warunkach nie możemy jeszcze zastosować tych wszystkich form agitacji, jakimi się posługują kina radzieckie. Nie mamy jeszcze tak wyrobionego aktywu kulturalno - oświatowego, nie pozwalają też na to warunki lokalowe. Z niektórych radzieckich doświadczeń mogłyby jednak skorzystać nasze kina, zwłaszcza w większych miastach jak Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Włocławek, czy Grudziądz. Wydaje nam się, że stosunkowo łatwo dałoby się założyć przy wielu kinach czytelnie czasopism, a już zupełnie nieskomplikowana jest organizacja niedużych wystaw filmowych. Gorzej jest z odczytami, ale i z tym można sobie poradzić. Jeśli chodzi o krótkie prelekcje, przed seansami, to niektóre kina mają już nawet pod tym względem pewne osiągnięcia w okresie akcji wyborczej i w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Najmniejsze możliwości posiadają naturalnie kina wiejskie, ale i tu kino powinno stać się ośrodkiem kulturalno-oświatowym, ściśle powiązanym z świetlicą i biblioteką wiejską. Praca aktywu kina wiejskiego sprowadza się przede wszystkim do popularyzowania wyświetlanych filmów i organizacji widowni. Dużymi osiągnięciami pod tym względem może się poszczycić stałe kino wiejskie nr 5 **w Sadkach pow. Wyrzysk.** Rezultatem dobrze prowadzonej pracy polityczno - wyjaśniającej podst. org. part. w Wyrzysku jest stały wzrost frekwencji na seanse filmowe.

1950 — 4.800 widzów.
1951 — 10.099 widzów.
pierwsze półrocze 1952 r. — 6,100 widzów.

Takich **dobrze pracujących** kin jest już na terenie województwa bydgoskiego kilkanaście. Są jednak i takie kina jak **w Wielkim Komorsku,** gdzie frekwencja waha się w ciągu ostatnich 2 lat w granicach od 30—60 proc. Jak dotychczas miejscowa organizacja partyjna nie zrobiła nic, aby stan ten zmienić.

WEŹMY SPRAWĘ W SWOJE RĘCE

Słaba praca wielu kin miejskich i wiejskich wynika z niskiego poziomu pracowników tego ważnego odcinka frontu ideologicznego. Większość pracowników terenowych jest oderwana całkowicie od miejscowych organizacji partyjnych, nie uczęszcza na żadne szkolenie, nie rozszerza swoich wiadomości. Trudno, żeby tacy ludzie byli dobrymi propagandzistami filmu i kina, by umieli oddziaływać na widzów wyjaśniając im wartości i znaczenie poszczególnych filmów.

Ten stan rzeczy wymaga **otoczenia pracujących w kinach troskliwą opieką odpowiednich organizacji partyjnych,** kontrolowania ich pracy i stawiania przed nimi konkretnych zadań politycznych.

Ale nie tylko do tego sprowadza się rola organizacji partyjnych w stosunku do sprawy filmu i jego właściwego wykorzystania.

Organizacje partyjne i zetempowskie, związki zawodowe i inne organizacje masowe nie doceniały dotychczas w swojej pracy filmu jako potężnego środka wychowawczego jako narzędzia masowej agitacji i propagandy.

Czyż film „Wielki Obywatel" nie jest doskonałym uzupełnieniem przy studiowaniu historii WKP(b)? Czy film „Jak hartowała się stal" nie może być punktem wyjścia dyskusji o moralności komunistycznej w kole zetempowskim? Na pewno obrazy ujrzane na ekranie lepiej utrwalą się w pamięci widzów, plastyczniej przemówią do ich wyobraźni, aniżeli słowa niejednego prelegenta, a w połączeniu z odpowiednim komentarzem wykonać mogą poważną pracę polityczną.

Nie tak rzadkie są wypadki, że po obejrzeniu filmu „Kawaler Złotej Gwiazdy" czy innego radzieckiego filmu o tematyce kołchozowej obecni na pokazie chłopi wyrażali gotowość wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej.

A więc **weźmy sprawę w swoje ręce,** my aktywiści partyjni, młodzieżowi i związkowi i my widzowie. Organizujmy otwarte dyskusje nad filmami, urządzajmy zbiorowe wycieczki na filmy związane z tematyką naszego szkolenia politycznego i z naszą pracą zawodową, uczmy się na wartościowych, ideowych filmach moralności komunistycznej i wielkiej sztuki życia.

Zdzisław Wróbel

Sesja Miejskiej Rady Narodowej

(b) Dzisiaj, dnia 10 bm. odbędzie się następna z kolei sesja MRN. Początek o godzinie 16 w sali posiedzeń MRN w Ratuszu. Porządek obrad przewiduje omówienie rozmiarów i osiągnięć nowego budownictwa na terenie miasta Bydgoszczy, zagadnienie oszczędności energii elektrycznej oraz działalności komitetów blokowych.

Odczyt w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W dniu 12 bm. w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Generalissimusa Stalina 11, tow. Boberski wygłosi odczyt na temat „PZPR — realizatorką rewolucyjnych idei w polskim ruchu robotniczym".

Na odczyt zaprasza się: wykładowców wszystkich form szkolenia partyjnego, prelegentów, agitatorów, oraz wszystkich aktywistów partyjnych i bezpartyjnych.

Henryk Sztompka gra Rachmaninowa

(b) Solistą najbliższych koncertów symfonicznych będzie Henryk Sztompka, który odegra porywający koncert fortepianowy c-moll Rachmaninowa.

W drugiej części programu usłyszymy — w interpretacji Olgierda Straszyńskiego — wspaniały utwór Sergiusza Prokofiewa, osnuty na tle szekspirowskiej tragedii „Romeo i Julia". Muzyka Prokofiewa urzeka wprost swą bezpośredniością, prostotą i żywiołowością wielkiego talentu. Toteż „Romeo i Julia" należy do najchętniej witanych utworów na estradach koncertowych całego świata.

Koncerty odbędą się: w czwartek o godz. 19-tej w Pomorskim Domu Sztuki (abon. C) i w piątek, o godz. 19,30 w Państw. Teatrze Ziemi Pomorskiej (abon. B).

Dla wędkarzy

(B) W piątek dnia 12 bm. o godz. 18.30 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej odbędzie się wieczorek kulturalno-oświatowy dla członków Polsk. Zw. Wędk. z odczytem prof. Tarkowskiego.

Na zakończenie wyświetlone będą filmy z wędkarstwa i przyrody.

Ogniwo wykonało plan zdobywania odznaki SPO

W pierwszych dniach grudnia Rada Okręgowa ZS Ogniwo mogła zameldować o wykonaniu rocznego planu zdobywania odznaki SPO. Do tej pory wpłynęły meldunki, które mówią, że sportowcy tego zrzeszenia zdobyli 504 odznaki na 500 zaplanowanych. (w)

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski: terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 13, tel. 48-08.
E-3-11279
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
Form. B5/115 5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Racjonalizatorzy z T-8 walczą o usprawnienie produkcji

(b) W Zakładach Przemysłu Metalowego Pomorza ruch racjonalizatorski obejmuje coraz więcej robotników. Jest on wynikiem ożywionej działalności zakładowych klubów techniki i racjonalizacji.

Dzięki twórczym wysiłkom racjonalizatorów T-8 w Bydgoszczy, którzy w jednym tylko kwartale opracowali ponad 100 usprawnień — załoga szybciej i sprawniej realizuje swoje plany produkcyjne i stale zwiększa wydajność pracy.

Racjonalizatorzy z zakładów T-8 rozwijają swą działalność w oparciu o szeroką tematykę usprawnień, opracowywaną co kwartał przez kierownictwo techniczne przy współudziale przedstawicieli poszczególnych działów produkcyjnych. Przy ustalaniu tematów zwraca się przede wszystkim uwagę racjonalizatorów na t. zw. „wąskie gardła" produkcji. W tym celu z inicjatywy zakładowego klubu techniki i racjonalizacji rozpisywane są w zakładach specjalne konkursy na pomysły usprawniające produkcję oraz o tytuł najaktywniejszego racjonalizatora zakładu. Konkursy te dają doskonałe wyniki.

M. in. w ostatnim kwartale br. racjonalizatorzy zakładów T-8 rozwiązali w drodze konkursu ponad 25 trudnych problemów technicznych, skonstruowali kilkadziesiąt przyrządów i narzędzi, które przyczyniły się do skrócenia o 10 dni cyklu produkcyjnego łącznie telefonicznych. Zastosowane przez racjonalizatorów usprawnienia i przyrządy pozwoliły jednocześnie na zmechanizowanie prawie w 60 proc. wszystkich pracochłonnych czynności przy montażu, dzięki czemu wydajność pracy działu wzrosła o 30 proc. i plan III kwartału został przez zakłady wykonany w 128,5 procenta.

Poważne osiągnięcia notują również racjonalizatorzy Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatur Niskiego Napięcia w Toruniu. W wyniku stale zacieśniającej się współpracy inteligencji technicznej z robotnikami oraz dzięki aktywności klubu techniki i racjonalizacji, w zakładach tych z każdym miesiącem wzrasta liczba usprawnień.

Jedną z form pracy klubu są narady oraz spotkania robotników z przedstawicielami inteligencji technicznej. Podczas narad omawiane są aktualne zagadnienia produkcyjne i najnowsze zdobycze techniki. Zakładowy klub „Tir" redaguje specjalny biuletyn informacyjny, popularyzując w ten sposób wśród załogi wiadomości z dziedziny wynalazczości oraz wskazując na niedociągnięcia w procesach produkcyjnych.

Tak zorganizowana praca klubu daje pożądane wyniki. W ciągu ostatnich trzech miesięcy racjonalizatorzy zakładów zastosowali szereg wartościowych usprawnień i udoskonaleń technicznych.

Uwaga korespondenci i kolporterzy

W dniu dzisiejszym o godz. 17-tej odbędzie się odprawa korespondentów i kolporterów Dzielnicy Fabrycznej w sali Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego. Prosimy o punktualne przybycie.

Do naszych Czytelników w Bydgoszczy!

Z dniem 1 stycznia 1953 r. zostaje zniesiona dostawa „Gazety Pomorskiej" przez roznosicieli Państw. Przeds. Kolportażu „Ruch". Dostawa gazet nastąpi jedynie przez listonoszy.

Prenumeratę na miesiąc **styczeń 1953 r.** przyjmować będą roznosiciele PPK „Ruch" **tylko do 15 bm.** w cenie 4,50 zł.

Prosimy naszych Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty w powyższym terminie, co zagwarantuje punktualną dostawę naszej gazety w styczniu.

Konkurs twórczości artystycznej junaków i junaczek „SP" oraz członków LZS

(b) Komenda Główna PO „SP" i Rada Główna Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, zorganizowały Konkurs Twórczości Artystycznej junaków i junaczek „SP" i członków LZS.

Na konkurs mogą być nadsyłane: a) prace z zakresu papieroplastyki (modele budowli socjalizmu, projekty dekoracji świetlic, projekty dekoracji na uroczystości itp.), b) ilustracje i rysunki oraz rzeźby (w drzewie, węglu, metalu) o tematyce: z przeczytanych książek, z życia naszej wsi, hufca „SP" lub LZS, na temat przyjaźni młodzieży świata oraz pt. „Moja walka o pokój i Plan 6-letni", c) hafty ludowe wykonane na płótnie, d) wycinanki ludowe z papieru kolorowego, e) pomoce do szkolenia politycznego, sportowego, motorowego w hufcach i LZS (np. mapa wielkich budowli komunizmu w ZSRR, wykresy wzrostu produkcji rolniczej w Polsce, modele samolotów, okrętów.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy junacy i członkowie LZS. Przy czym każdy uczestnik konkursu może wykonać jedną lub kilka prac.

Zgłoszone na konkurs prace należy przekazać do dnia 10 lutego 1953 roku komendantowi gminnemu „SP", po 15 lutego 1953 r — Komendzie Wojewódzkiej „SP".

W kilku wierszach...

W niedzielę pięściarze Kolejarza rozegrają mistrzowskie spotkanie z Budowlanymi (Poznań). Początek spotkania o godzinie 17.00 w hali DOW.

* * *

W mistrzostwach szachowych ZSRR druga porażkę poniósł mistrz ZSRR — Keres, który przegrał z Bywszewem (Leningrad).

* * *

Puchar CSR w piłce nożnej zdobyła drużyna ATK która w finale pokonała Skodę (Hradec Kralove) 4:3 (1:2). Najlepszym zawodnikiem ATK był bramkarz Dolejal.

W niedzielę rozegrane zostaną w Bydgoszczy mistrzostwa miasta w tenisie stołowym. Początek gier o godzinie 9.00 w świetlicy PZBM przy ul. Leśnej. Zgłoszenia należy nadsyłać do WKKF sekcja tenisa stołowego do dnia 12 grudnia. (w)

Co, gdzie i kiedy?

POMORZANIN — „Nie ma pokoju pod oliwkami" (godz. 15,45, 18 i 20.15).
POLONIA — „W pogoni za sławą" (godz 17 i 19.15).
ORZEŁ — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny" (godzina 17 i 19).
WOLNOŚĆ — „Strefa zachodnia" (godz. 16 18 i 20)
GRYF — „Pustelnia Parmeńska" I s. (godz. 17 i 19)
BAŁTYK — „Za cenę życia" (godz 17 i 19).
MIR — „Stalowi bojownicy" (godz. 19).
KOZMAITOŚCI — „Radziecki Turkmenistan" (godz. od 16 do 23).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
„Klub kawalerów" — godz. 19.

WYSTAWY
Muzeum im L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 10 do 16 w środę od godz 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI
„Plastycy Pomorza o Związku Radzieckim" oraz „Twórczość Gogola w oczach plastyków rosyjskich i radzieckich"

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH
Od soboty — dnia 6 grudnia br. godz. 22-ej do soboty dnia 13 grudnia br. godz. 8-ej rano, dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy pełnić będzie:
Apteka Społeczna nr 39 — Al. 1 Maja 5 — tel 23-46. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:
Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37 — tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22-ej do 8-ej rano.

Czy znasz Związek Radziecki?

ARKUSZ KONKURSOWY

Nazwisko i imię .....

.....

Adres .....

.....

Zawód .....

Niniejszy arkusz należy wyciąć, w poszczególnych rubrykach nalepić 12 kolejnych kuponów. W rubryce „Rozwiązanie zadań" — wpisać czytelnie rozwiązanie zadań konkursowych, które w liczbie 24 ukazały się w kolejnych numerach naszej „Gazety".

Całość należy nadesłać na adres redakcji „Gazety Pomorskiej", Bydgoszcz ul Dworcowa 13.

Termin nadsyłania arkuszy konkursowych (wraz z wyciętymi i naklejonymi kuponami) upływa z dniem 17 grudnia br.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

1.....

.....

2.....

.....

3.....

.....

4.....

.....

5.....

.....

6.....

.....

7.....

.....

8.....

.....

9.....

.....

10.....

.....

11.....

.....

12.....

.....

13.....

.....

14.....

.....

15.....

.....

16.....

.....

17.....

.....

18.....

.....

19.....

.....

20.....

.....

21.....

.....

22.....

.....

23.....

.....

24.....

.....

Książki dla dzieci

		str.	Zł.
J. Duszyńska	— CUDACZEK WYŚMIEWACZEK	88	5.—
J. Grabowski	— KOCHANY ZWIERZYNIEC	176	5.70
J. Karnauchowa	— NAJCUDNIEJSZA PIĘKNOŚĆ	150	19.60
J. Kierst	— ROZMOWA Z JASZCZURKĄ	24	7.50
M. Kownacka	— PLASTUSIOWY PAMIĘTNIK	88	5.—
L. Krzemieniecka	— O WIELKIM STALINIE	32	0.75
S. Marszak	— WĄSATY PSOTNIK	16	5.70
S. Michałkow	— TELEFON	24	5.—
J. Porazińska	— BAJDURKI	78	14.—
T. Przypkowski i W. Żukrowski	— SŁONECZNE LATO	64	8.50

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia"
WARSZAWA, ul. Spasowskiego 4 (1842k

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, odcinek ankiety na nazwisko Iwicka Łucja Szubin-wieś.

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 27/HD na nazwisko Stoltman Teresa Chojnice. (4091P

W DNIU 9/XII na trasie Długa — Wełniany Rynek, Św. Trójcy do Grunwaldzkiej 57 zgubiono czeski podłużny zegarek z brązową skórką. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem Bydgoszcz, Grunwaldzka 57/4 Biniaszewska. (4086G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F XXIII/45532 wydaną przez Prezydium GRN Dobiegniewo, pow. Włocławek na nazwisko Nowacki Henryk. (4088G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F XIX/19567 na nazwisko Kamińska Maria, Skudzowy gmina Sadłowo. (4093P

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Technikum w Gotwaldowie Czeskim, odroczenie wojskowe, prawo jazdy kat. II wydane przez Urząd Motoryzacyjny Chorzów nazwisko Kazimierek Czesław Fordon. (4089g

ZGUBIONO kartę meldunkową, odcinek ankiety, świadectwo szkolne na nazwisko Depta Jan. Kaczewo. (4090g

POSADY

MAGISTER praw przyjmie pracę zlecone-radcostwo. Oferty kierować pod „Magister" Chełmża k/Torunia, ul Nowotki 9. (4066P

TECHNIK budowlany z dwuletnią praktyką, po służbie wojskowej, poszukuje posady. Warunek mieszkanie. Jezierski, Bąkowo poczta Warlubie pow. Świecie. (1495P

Przędzę
wełnianą — chłopska kupi w każdej ilości po cenach wolnorynkowych
PRZĘDZALNIA CPLIA
Bydgoszcz Al. 1 Maja 67
(G. T. 1639k

Poszukiwania pracowników

SZWAJCARA możliwie z własną obsługą do 105 sztuk bydła (60 krów) przyjmie od 1. IV. 1953 r. **Stacja Hodowli Roślin Orłowo** p-ta Płużnica pow. Wąbrzeźno. (1849k

3 rodziny pracowników stałych, MURARZY, TRAKTORZYSTÓW, WŁODARZY **oraz pracowników sezonowych** przyjmie od zaraz **Gospodarstwo Rolne Przepałkowo** pow. Sępólno, stacja Obodowo. Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią zapewnione. (1850k

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź 1, skrytka 163. (1788k

Kupimy
każdą ilość wełnianej
chłopskiej przędzy
po cenie wolnorynkowej.
Spółdzielnia „Splot"
Bydgoszcz. Al. 1 Maja 128
(1831k

Kupimy
MAGIEL
ręczny wzgl. elektryczny. Oferty prosimy kierować na adres:
PSS Solec Kujawski
ul. Toruńska 7. (1847k

CENTRALA HANDLOWA FARMACEUTYCZNA
„CENTROFARM"
podaje do wiadomości,
że znajdują się w sprzedaży w Hurtowniach Terenowych „Centrofarm"

Apteczki pierwszej pomocy

Apteczka przemysłowa typ A1 D-PN/Z-86101 przeznaczona dla zakładów zatrudniających do 50 pracowników
Apteczka przemysłowa typ B1 D-PN/Z-86101 przeznaczona dla zakładów zatrudniających do 200 pracowników
Apteczka samochodowa PN/Z-86104 dla samochodów osobowych i ciężarowych
Apteczka biurowa D-PN/Z-86106 dla instytucji liczących do 200 pracowników
Torba sanitarna PN/Z--86110 dla obsłużenia 15 osób.

Niezależnie od w/w typów apteczek, które znajdują się stale na składzie, przyjmujemy zamówienia na następujące typy apteczek znormalizowanych:

apteczka wczasowa	PN/Z-86003
apteczka kolonijna	PN/Z-86109
apteczka dla dzieciństwa	PN/Z-86108
apteczka drogowa	PN/Z-86004

Apteczki mogą być zakupywane w najbliższej aptece społecznej po uprzednim zamówieniu lub bezpośrednio w naszych hurtowniach terenowych.

Przypominamy o obowiązku posiadania przez instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa odpowiedniego typu apteczki. (1845k

Czytajcie Prasę Partyjną!

Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego

W piątek 5 grudnia w bogato złoconej, rozświetlonej kryształowymi pająkami auli Uniwersytetu Poznańskiego rozległ się dźwięczny węgierski język. Marta Hidy, która wylosowała pierwszy numer w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Wieniawskiego, przyszła ze swym akompaniatorem Banhalmim zanim jeszcze aula zapełniła się słuchaczami, aby przygotować się do występu...

SKRZYPKOWIE 7 KRAJÓW

O wpół do jedenastej konkurs rozpoczął się pełnym temperamentu występem 25-letniej Węgierki.

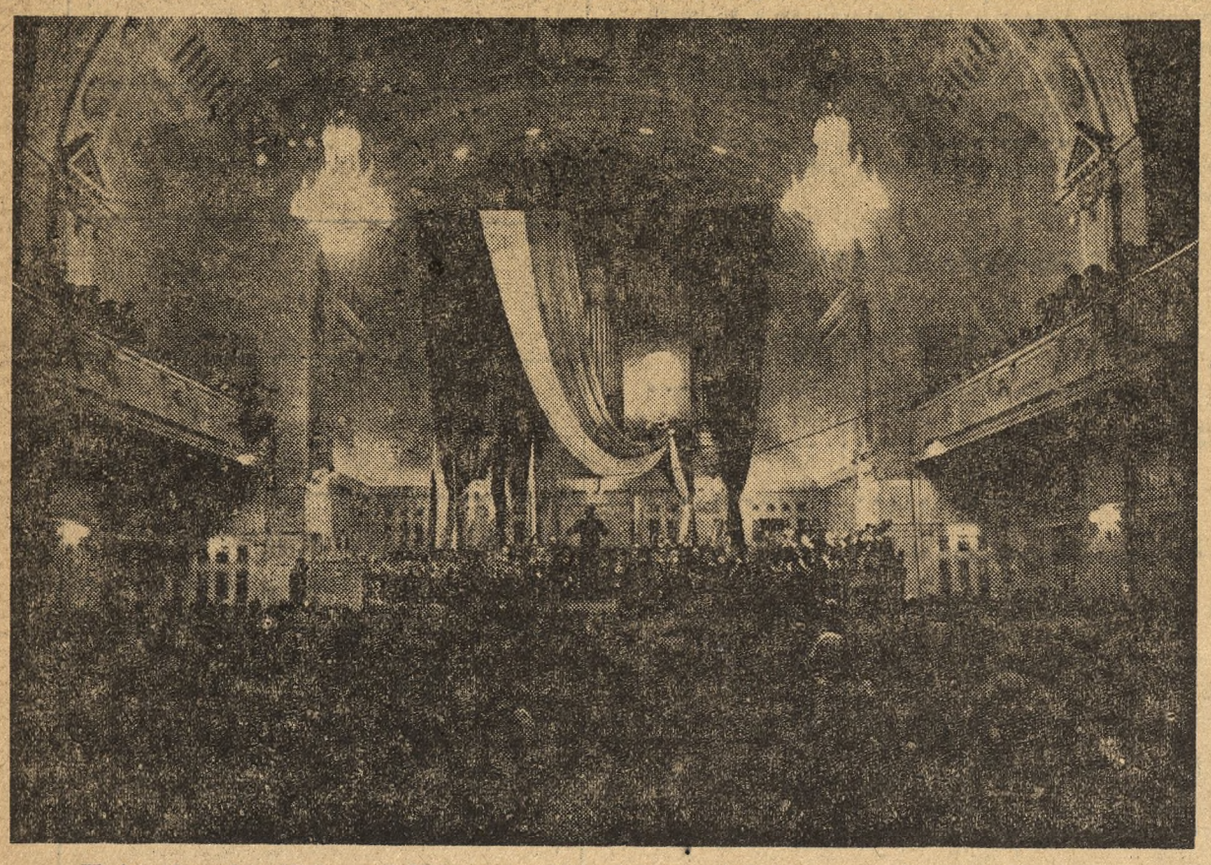

W dniu 4 grudnia 1952 w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbył się uroczysty koncert, który zainaugurował II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego.

Na koncert przybyli: minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski oraz liczni przedstawiciele świata muzycznego z kraju i z zagranicy.

Na zdjęciu: Fragment auli podczas koncertu. Foto: CAF — Dąbrowiecki

Marta Hidy ma już za sobą 22 lata nauki gry na skrzypcach, rozpoczęła ją mając 3 lata; jako 4-letnia dziewczynka już koncertowała publicznie. W 1949 roku Hidy zdobyła I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie im. Kubelika w Pradze. Zorganizowała i prowadzi w Budapeszcie kwartet smyczkowy. Jednocześnie wychowuje dwoje dzieci, które — być może — zaczną grać równie wcześnie, jak matka.

Po niezwykle uczuciowej, impulsywnej i pełnej temperamentu Węgierce, na estradę konkursową wstępuje młodziutka, 20-letnia, urocza Gruzinka. Gra inaczej, spokojniej, opanowanie, budzi podziw swą czystą techniką. Marine Jaszwili — to córka profesora konserwatorium w Tbilisi i koncertmistrzyni. Gry na skrzypcach zaczęła uczyć się mając 6 lat. Na Konkursie im. Kubelika w Pradze zdobyła wyróżnienie. Obecnie studiuje nadal w Konserwatorium Moskiewskim. Do Poznania przyjechała z przepięknym instrumentem — skrzypcami Stradivariusa z 1723 r., ofiarowanymi jej ze zbiorów państwowych ZSRR...

Przez estradę konkursową w Poznaniu przesunie się w ciągu 10 dni około 25 młodych skrzypaczek i skrzypków z 7 krajów. Ze Związku Radzieckiego przyjechali między innymi Ojstrach — syn laureata I Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego, laureat wielu konkursów i stypendysta stalinowski, Sitkowiecki — mąż laureatki Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, Belli Dawidowicz. Z Francji przybyła Blanche Tarjus, z Indii Kanga Homi.

MIĘDZYNARODOWE JURY

Sąd konkursowy zasiada przed estradą przy długim, pokrytym zielonym suknem, stole. Przewodniczącym sądu jest prezes Związku Kompozytorów Polskich, Szeligowski. Obok niego widać znakomitych profesorów gry skrzypcowej z wielu krajów. Są profesorowie Cyganow i Orwid z Moskwy oraz profesorowie z Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, Austrii, Francji i Polski. Są również zagraniczni obserwatorzy — dwóch muzykologów węgierskich, jeden rumuński oraz profesor muzykologii na uniwersytecie w Rio de Janeiro, w Brazylii, pani D'Ambrosio.

Sala posiedzeń sądu konkursowego jest wyposażona w urządzenia do jednoczesnej transmisji tłumaczeń każdej wypowiedzi po rosyjsku, francusku, angielsku i niemiecku. Najlepsi skrzypkowie, którzy przejdą w pierwszych eliminacjach, wezmą udział w drugim etapie konkursu, wykonując koncert skrzypcowy Wieniawskiego, Karłowicza lub Szymanowskiego.

W pierwszych dniach konkursu trudno mówić o przyszłych wynikach. Zgromadziła się przecież w Poznaniu sama elita młodych skrzypków i współzawodnictwo jest niezwykle trudne. Każdy ze skrzypków okaże swoje osobiste wartości i poziom kultury muzycznej kraju, który reprezentuje.

Na konkursie panuje nie tylko duch szlachetnego współzawodnictwa. Panuje zarazem duch serdecznej współpracy i przyjaźni, życzliwej wymiany myśli. Od pierwszego dnia na atmosferze konkursu zaważyła bliska perspektywa Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu i uczestnicy konkursu uważają swą współpracę na polu muzycznym za wkład do pokojowej współpracy między narodami.

JĘZYK SZTUKI — JĘZYK POKOJU

Na sali konkursu znajduje się bawiąca przejazdem w Poznaniu członkini brazylijskiej delegacji na Kongres w Wiedniu, prof. D'Ambrosio. Język kultury i sztuki jest najlepszym językiem porozumienia między ludźmi różnych narodowości, którzy kochają ludzkość, piękno i dobro — powiedziała prof. D'Ambrosio. Prof. D'Ambrosio podkreśliła również, że jest niezmiernie zadowolona z zapoznania się z warunkami rozwoju kultury muzycznej w krajach obozu socjalizmu. Prof. D'Ambrosio opowiadała, jak trudno młodzieży brazylijskiej studiować, jak trudno poświęcić się muzyce, choć przecie Brazylia rodzi wspaniałe talenty muzyczne. Brak jakiejkolwiek pomocy dla młodzieży uczącej się, brak zapomóg, stypendiów i burs zmusza młodzież do nadmiernej pracy i obniża w ten sposób rezultaty nauczania. „Aby w dzień chodzić do konserwatorium — powiedziała prof. D'Ambrosio — przez całą noc trzeba grać w kabarecie czy restauracji".

KAPITALIZM PRZECIW KULTURZE

O trudnych warunkach kształcenia się i pracy utalentowanej młodzieży we Francji opowiadała 20-letnia skrzypaczka francuska, Blanche Tarjus, laureatka konkursu międzynarodowego w Genewie. Jako 13-letnia dziewczynka skończyła ona Konserwatorium Paryskie i na kursie w Paryżu zdobyła I nagrodę. Nikt jednak nie zainteresował się jej wielkim talentem.

— Mogłam zmienić zawód, rzucić muzykę — opowiadała — to nikogo nie obchodzi we Francji, bo tam talent jest najzupełniej prywatną sprawą artysty. Urządzenie koncertu — nawet przez najznakomitszą „gwiazdę" — bywa gehenną, gdyż jedynymi organizatorami koncertów są prywatni impresaria. Zorganizowanie koncertu pochłania olbrzymie koszty, trzeba opłacić podatek, a publiczności przychodzi coraz mniej, bo coraz trudniej we Francji pozwolić sobie na bilet nie tylko na koncert, ale nawet do kina.

Dla rozwoju kultury muzycznej w Polsce goście mają słowa najwyższego uznania. Konkurs wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach muzycznych całego świata. Niestety, nie wszyscy, którzy pragnęli, mogli przyjechać. Kandydatom z kilku krajów zachodnich, zgłoszonym na konkurs, w ostatniej chwili zabroniono wyjazdu do Polski. Rządy kapitalistyczne nie tylko, że nie doceniają sztuki i artystów swoich własnych krajów, ale i utrudniają im kontakty międzynarodowe. Wiedzą bowiem, że współpraca na polu kultury i sztuki jest ogniwem przyjaźni między narodami — a te właśnie ogniwa starają się zrywać.

Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Wieniawskiego spełni jednak swą rolę. Muzyka skrzypcowa artystów 7 krajów płynie przez nasze radiostacje na cały świat. Szlachetne współzawodnictwo zacieśnia pełną szacunku przyjaźń między przedstawicielami różnych narodów i umacnia przekonanie, że wspólna walka o rozwój kultury na świecie i walka o pokój — to jedno.

* * *

Przejeżdżając około sto lat temu przez Poznań, Henryk Wieniawski, zachwycony tym muzykalnym miastem, napisał mazurka „Pamiątka z Poznania". Dziś w Poznaniu tradycja Wieniawskiego, którego niegdyś uwielbiano w całej Europie i Ameryce, tradycja jego pięknej, głęboko narodowej, polskiej muzyki — zgromadziła kilkudziesięciu muzyków z wielu stron świata w hołdzie sztuce, kulturze i międzynarodowemu braterstwu.

„Konkurs im. Wieniawskiego — powiedział w dniu otwarcia konkursu prezes Związku Kompozytorów Polskich — niech będzie mocnym ogniwem współpracy między narodami, naszej walki o szczęście i o pokój".

B. O.

Na trasie budowy Kanału Turkmeńskiego

Na trasie budowy Kanału Turkmeńskiego przeprowadza się wielkie prace naukowo-badawcze.

Na zdjęciu: Pracownicy naukowi pobierają próbki piasku celem określenia stopnia jego wilgotności na różnych głębokościach.

Foto CAF

Polskie ratownictwo okrętowe wywalczyło sobie przodujące miejsce w skali światowej

GDYNIA (PAP). Najwymowniejszym przykładem tego, jak dzięki bogatym doświadczeniom radzieckim i w wyniku ich zastosowania rozwijają się w Polsce Ludowej nie istniejące przed wojną w naszym kraju typy przedsiębiorstw i zakładów pracy, jest polskie ratownictwo okrętowe. Pierwsi jego pracownicy nauczyli się umiejętności pracy pod wodą od nurków Radzieckiej Floty Bałtyckiej. Ofiarni ludzie radzieccy bezinteresownie przekazali polskim marynarzom bogate tradycje ratownictwa okrętowego w Związku Radzieckim.

Uczeni i inżynierowie radzieccy opracowali m. in. doskonałą metodę podnoszenia wraków na pontonach cylindrowych. Jest to najpewniejszy i najszybszy sposób wydobywania zatopionego statku z każdej głębokości, zarówno w portach jak i na otwartym morzu. W oparciu o tę metodę polskie ratownictwo okrętowe w latach 1950 — 1952 wydobyło na powierzchnię morza kilkanaście statków.

Obecnie nurkowie polskiego ratownictwa okrętowego prowadzą poważne prace przy wydobyciu statków z zastosowaniem metody radzieckiej, nieznanej na zachodzie, polegającej na podnoszeniu statku przez wypompowanie wody z uszczelnionego kadłuba na głębokości ponad 40 metrów.

Czerpanie z wzorów radzieckich dopomogło również polskiemu ratownictwu okrętowemu w swoim czasie w osiągnięciu sukcesu na miarę światową, jakim było wydobycie wraku hitlerowskiego pancernika „Gneisenau".

Od swej pierwszej poważnej pracy, jaką było wydobycie na powierzchnię S/S „Lech" w roku 1946 polskie ratownictwo okrętowe dzięki bohaterskiej pracy ekip nurków i personelu pomocniczego, wydobyło na powierzchnię morza wiele zatopionych jednostek. Wszystkie te prace, obok doskonałej praktyki, przyniosły naszym nurkom światowy rozgłos i uznanie licznych zagranicznych agencji morskich.

Odpowiedź ludu Paryża

(Korespondencja własna AR z Paryża)

Dwadzieścia rządowych stacji radiowych sławi na wszystkie tony politykę wojny i zdrady narodowej, dziesiątki dzienników na usługach podżegaczy wojennych usiłują wmówić prostym ludziom we Francji, że terror w Tunisie, wojna w Vietnamie, że budowa amerykańskich baz wojennych zgodne są z narodowymi interesami Francji. Cynicznemu, imperialistycznemu kłamstwu służą burżuazyjna literatura, film, prasa i teatr. Rząd vichysty Pinay'a oddał całą rozgałęzioną sieć propagandy na usługę wojny.

Ale mimo huraganowego ataku reakcyjnego radia, prasy i wszystkich tub rządowej propagandy, naród francuski umie wyciągać prawidłowe wnioski z obserwacji przebiegu procesów politycznych, społecznych i gospodarczych w swej ojczyźnie. Fakty wskazują mu kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem. Fakty uczą Francuzów, że polityka wojny — to nędza mas, że terror stosowany przez rząd — to broń, która godzi w najlepszych patriotów, że popierana przez rząd odbudowa neohitlerowskiego Wehrmachtu — to śmiertelna groźba dla całego narodu francuskiego i jego przyszłości.

Świadectwem postawy francuskiego ludu, świadectwem jego zrozumienia i słusznej oceny faktów były ostatnie zloty departamentalne, zorganizowane w ramach akcji przygotowawczej do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Najpotężniejszą ze wszystkich dotychczasowych manifestacji pokojowych dążeń mas francuskich stał się „Kongres ludu paryskiego w obronie pokoju". Wzięło w nim udział 50 tysięcy ludzi. 50 tysięcy delegatów spośród wszystkich warstw i klas społecznych, spośród wszystkich bez mała zawodów spotkało się w potężnej hali, wzniesionej u bramy wersalskiej przez paryskich cieśli, budowniczych, artystów i malarzy.

Zwarty tłum wypełnił już halę do ostatniego miejsca, a nowe, nieprzeliczone rzesze paryżan napływały wciąż jeszcze. Aby matki mogły spokojnie poświęcić się obradom, dla najmłodszych zwolenników pokoju wybudowano specjalnie ogromną salę. Przez cały czas obrad Kongresu rozbrzmiewał tam wesoły śmiech malców, którzy też obchodzili święto pokoju.

W atmosferze swobodnej dyskusji delegaci, reprezentujący najróżnorodniejsze kierunki polityczne — nie brakło tam również przedstawicieli partii, należących do koalicji rządowej — omówili wszystkie problemy, jakie w chwili obecnej stoją przed wielkim, światowym ruchem obrońców pokoju. Wszyscy oni jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której domagają się natychmiastowego podjęcia rozmów celem zakończenia wojny w Vietnamie; zaprzestania działań wojennych w Korei; odrzucenia układu bońskiego; zwołania konferencji czterech mocarstw celem pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej, zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami: natychmiastowej redukcji zbrojeń i jej kontroli oraz zakazu broni masowej zagłady.

Zważywszy, iż ogromna liczba delegatów, to ludzie, którzy nie brali dotychczas udziału w ruchu obrońców pokoju, trzeba stwierdzić, że takiego sukcesu nie osiągnęła żadna dotychczasowa akcja obrońców pokoju we Francji.

Ogromne znaczenie miała również pierwsza Krajowa Konferencja Chłopów w Obronie Pokoju, która odbyła się w toku przygotowań do Kongresu Wiedeńskiego.

700 chłopskich delegatów przeprowadziło na tej konferencji bilans zbrodniczej polityki rządowej wobec milionowej rzeszy francuskich rolników. 50 miliardów kredytów przeznaczonych w budżecie na cele rolnictwa, wobec 3.850 miliardów ogólnego preliminarza budżetowego, to najlepszy dowód stosunku reżimu Pinay'a do spraw wsi i potrzeb rolnictwa francuskiego. 50 miliardów na rolnictwo, podczas gdy przeważająca część ogromnych sum budżetowych to kredyty przeznaczone na zbrojenia — czyż można w takiej sytuacji nie dostrzec przyczyn upadku francuskiego rolnictwa?

Toteż obecni na konferencji bezpartyjni, socjaliści, radykałowie i komuniści uchwalili wspólnie rezolucję, wzywającą do jedności wszystkich patriotów w walce o pokój, o urzeczywistnienie „polityki pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków między narodami, polityki poszanowania niezawisłości narodowej i wolności".

Cały Paryż, cała Francja w chwilach poprzedzających Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu wyraża swą niezłomną wolę walki przeciw rodzimym i obcym podżegaczom wojennym, walki o pokój.

„Chcemy pokoju, by nasze dzieci mogły uczyć się dla dobra ojczyzny" — mówią miliony kobiet francuskich.

„Chcemy pokoju" — powtarzają robotnicy, chłopi, pisarze i artyści. Miliony pocztowych kart kongresowych, jakie rozpowszechniła Francuska Rada Pokoju, to symbol gorących życzeń owocnych obrad dla Kongresu Wiedeńskiego zasyłanych przez miliony Francuzów.

Nie pomogą żadne represje Pinay'ów i Plevenów. Trzeba by przecież zamknąć do więzienia cały Paryż — całą Francję... Ale i wtedy nie udałoby się zdławić potężnego głosu miłującego pokój narodu.

Georges Soria

Artysta rzeźbiarz Józef Kaliszan, wykonał popiersie Henryka Wieniawskiego, które w czasie Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, stoi w hollu Auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Na zdjęciu: Józef Kaliszan przy pracy. *Foto — CAF Kornicki*

NA POŁCE z książkami

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI: Satyry. Satyry zawarte w tym tomie przekładów — to wybór ze znakomitego dorobku wielkiego poety radzieckiego, w którego twórczości gorący liryzm łączył się z mocną postawą bojową satyryka zwalczającego zło burżuazyjnej przeszłości i zło, które jeszcze pokutuje w teraźniejszości, kryje się koło nas. Jest w tych utworach konkretna znajomość codziennego życia. Poeta nie waha się użyć swego pióra do walki z drobnymi i upartymi przejawami ograniczoności, biurokratyzmu, wstecznictwa z tymi resztkami gnuśnego mieszczaństwa, które czają się jeszcze po kątach państwa socjalistycznego, przeszkadzając w rozwoju życia. Poezje te cechuje świetny dowcip w wyszydzaniu lichoty ludzkiej i gorący zapał dla spraw wychowania człowieka.

„Zarówno tematyka satyr Majakowskiego jak i wyrażona w nich postawa ideologiczna autora — zachowały dla nas po dziś dzień pełną aktualność" — pisze Artur Sandauer we wstępie do książki — Dlatego też „Satyry" Majakowskiego powinny znaleźć się w każdej bibliotece.

ANNA SEGHERS: Ocalenie. Anna Seghers bardzo aktywna pisarka i niestrudzona działaczka polityczna, bojowniczka światowego ruchu obrońców pokoju, zdobyła swoimi książkami rozgłos nie tylko w Niemczech. Nazwisko Anny Seghers słynne jest dziś w całym postępowym świecie. Seghers jest pisarzem politycznym, partyjnym. Jej powieści przepojone są duchem nie przejednanej walki z faszyzmem, z brunatnym barbarzyństwem hitlerowskim.

Akcja powieści toczy się w latach trzydziestych w okresie ostrych walk politycznych w Niemczech. Dzieje siedmiu górników uratowanych z katastrofy w kopalni obrazują tragedię niemieckiej klasy robotniczej ujarzmionej przez faszyzm.

Uratowani z katastrofy górnicy, a wśród nich bohater powieści rębacz Bentsch — stają wobec groźby bezrobocia, gdyż zarząd kopalni nie chce uruchomić częściowo zniszczonych szybów. W Bentschu i jego towarzyszach pogłębia się stopniowo świadomość klasowa i utrwala się przekonanie, że lepszą przyszłość przynieść może górnikom jedynie rewolucyjna walka o prawa ludu.